

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Alicja Podlewska (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Gerszewska SA Iwona Krzeczowska - Lasoń
Protokolant:	st. sekr. sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2017 r. w Gdańsku

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji J. K. i (...)z ograniczoną odpowiedzialnością

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 marca 2017 r., sygn. akt VII P 75/13

1. zmienia zaskarżony wyrok:

1) w punkcie III i V w ten sposób, że:

a - podwyższa zasądzoną na rzecz powoda J. K. (1) od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością rentę wyrównawczą za okres od dnia 24 stycznia 2013 r. do dnia 4 września 2015 r. do kwoty 765,90 (siedemset sześćdziesiąt pięć 90/100) złotych miesięcznie, a za okres od dnia 5 września 2015 r. do dnia 31 maja 2016 r. do kwoty 358,18 (trzysta pięćdziesiąt osiem 18/100) złotych miesięcznie - płatne do 10 dnia każdego po sobie następującego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności poszczególnych rat;

b - obniża zasądzoną na rzecz powoda rentę wyrównawczą za okres od dnia 1 czerwca 2016 r. i na przyszłość w wysokości 102,63 (sto dwa 63/100) złote miesięcznie, płatną do 10 dnia każdego po sobie następującego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia w płatności poszczególnych rat;

c - oddala powództwo w zakresie żądania zasądzenia renty wyrównawczej za okres od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia 23 stycznia 2013 r.;

- 2) w punkcie IV w ten sposób, że oddała powództwo;
2. oddała obie apelacje w pozostałym zakresie;
3. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za II instancję.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Alicja Podlewska SSA Iwona Krzeczowska – Lasoń

Sygn. akt III APa 13/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 grudnia 2013 r. skierowanym przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B., J. K. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwot:

- 110 000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- 480,00 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- 7000, 00 zł tytułem zwrotu kosztów przystosowania mieszkania powoda do potrzeb osoby niepełnosprawnej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- 36 300,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- po 4 086, 45 zł miesięcznie jako renty z tytułu utraconych zarobków, płatna z góry do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od lipca 2012 r. wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat;
- po 1240,00 zł miesięcznie jako renty z tytułu zwiększonych potrzeb od dnia 01 czerwca 2012 r. płatna z góry, do 10 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat;

Wniósł też o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa, chyba, że zostanie złożony spis kosztów;

Przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność powoda;

Ponadto powód wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy i neurologa na okoliczność jego stanu zdrowia, skutków wypadku przy pracy z dnia 14 grudnia 2010 r. i wysokości doznanego uszczerbku, związku pomiędzy wypadkiem a aktualnym stanem zdrowia, wpływu wypadku na życie powoda, perspektyw powrotu do pełnego zdrowia, natężenia odczuwanych dolegliwości bólowych, oraz rokowań na przyszłość, jak również o wezwanie na rozprawę i przesłuchanie w charakterze świadków: J. K. (2) i E. K. oraz z ostrożności procesowej na wypadek zakwestionowania przez stronę pozwaną wysokości kosztów niezbędnych do przystosowania mieszkania powoda do potrzeb osoby niepełnosprawnej wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. wyceny prac budowlanych na okoliczność zakresu robót oraz kosztów niezbędnych do przystosowania mieszkania powoda do potrzeb osoby niepełnosprawnej.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że był pracownikiem pozwanej spółki od 3 lipca 1978 r., ostatnio zatrudniony na stanowisku kierownika magazynu. Średnie miesięczne wynagrodzenie kształtowało się na poziomie 5 471,99 zł. Dnia 14 grudnia 2010 r. ok. godz. 11.30 powód doznał wypadku przy pracy - został uderzony przez wózek jezdniowy, w wyniku czego upadł prawą stroną ciała na posadzkę. Wynikiem powyższego doznał złamania szyjki kości udowej prawej oraz złamania paliczka podstawnego palca 5 stopy lewej. Powód wskazał, iż podstawa odpowiedzialności pozwanego zasadza się na art. 435 § 1 k.c. - przedsiębiorstwo jest bowiem wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdyż jako główny profil działalności należy wskazać transport drogowy jak i załadunek i rozładunek

wielkogabarytowych towarów – silniki spalinowe czy też elektryczne. Powód wskazał również, iż korzystanie z wózków jezdniowych, napędzanych silnikami, stanowi przejaw wprawiania przedsiębiorstwa w ruch przy pomocy sił przyrody, a wypadek jest bezpośrednim tego skutkiem. Z ostrożności procesowej powód wskazał, iż podstawę odpowiedzialności może stanowić również art. 415 k.c. w zw. z art. 120 k.p. Powód podkreślił również, iż prawidłowy sposób użytkowania wózków jezdniowych jest uregulowany w Rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 10 maja 2002 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym, gdzie wskazano, iż niedopuszczalne jest używanie wózków w warunkach niestabilnego lub śliskiego podłoża uniemożliwiającego bezpieczne manewrowanie transportowanym ładunkiem.

Powód wyjaśnił, iż po złamaniu kości udowej odczuwał ogromny ból, który wzrastał przy nawet najdrobniejszym ruchu. Po operacji nie był zaś w stanie poruszać się o własnych siłach, zmuszony był do korzystania z pomocy innych osób, w szpitalu zaś był zdany na obsługę personelu medycznego przy czynnościach fizjologicznych i toalecie, nadto przebywał w szpitalu w okresie Świąt Bożego narodzenia i Nowego Roku, co szczególnie odczuł, jako, iż co roku spędzał święta z rodziną. W domu opiekę sprawowała żona, E. K., która dodatkowo musi opiekować się chorym synem. Powód wskazał na fakt, iż czuł dyskomfort związany z powyższą sytuacją, czuł, że jest dodatkowym ciężarem dla żony. Tymczasem zwichnięcie endoprotezy uświadomiło powodowi, iż skutki wypadku są nieodwracalne. Po operacjach powód poruszał się o kulach, przez cały czas musiał przyjmować silne leki przeciwbólowe, które są wysoce niewskazane przy chorobie wątroby, na jaką wcześniej cierpiał. Powód obecnie pracuje jako ochroniarz zatrudniony przez zakład pracy chronionej. W chwili obecnej powód odczuwa spore dolegliwości bólowe w okolicy stawu biodrowego, promieniujące do części dolnej kończyny, ma ograniczoną ruchomość stawu biodrowego, nie może się swobodnie schylać, ani ukłęknąć. Na skutek operacji ma też długą blizną pooperacyjną na biodrze prawym. Przeszedł dwa zabiegi operacyjne i długotrwałą rehabilitację, którą musi kontynuować. Uraz i skutki jakich doznaje powód będą trwałe do końca życia. W odczuciu powoda kwotą odpowiednią dla zrekompensowania bólu, cierpienia psychicznych oraz fizycznych, intensywności i zmiany dotychczasowego trybu życia jest 110 000,00 zł.

Uzasadniając wysokość odszkodowania powód wskazał, iż chcąc dojechać na zabiegi za każdym razem musiał prosić córkę i zięcia o pomoc. Był on zawożony samochodem marki O. (...) o poj. Silnika 1600 cm<sup>3</sup>. Za każdym razem ryczałtowo zwracał kwotę 40 zł ogólna liczba wyjazdów kosztowała 480 zł. W związku ze swoją niepełnosprawnością wymagał również przystosowania łazienki do swoich potrzeb – nie był w stanie korzystać z wanny, która musiała zostać zmieniona na kabinę prysznicową, remont wymagał położenia podłogi antypoślizgowej aby zapobiec upadkowi oraz położenia płytek na ścianach. Całkowity koszt powód określił na kwotę 7 000 zł Powód wskazał, iż nie zachował wszystkich rachunków i dysponuje rachunkami na łączną kwotę 2 930, 22 zł. Od momentu opuszczenia szpitala nad powodem opiekę sprawowała żona w wymiarze 3 h dziennie za wyj. pobytów w szpitalu. Opieka trwała do końca maja 2012 tj. do uznania powoda przez ZUS za zdolnego do pracy. Powód wymagał opieki przy załatwianiu potrzeb fizjologicznych, podawaniu zastrzyków i leków, przygotowaniu posiłków, zmianie pościeli ubraniu się. Powód wskazał, iż wg cennika Centrum Usług (...) całodobowa opieka nad pacjentem to koszt 660 zł/24 tj. 27, 5 zł za godzinę opieki. Przyjmując 3 h dziennie i uwzględniając 25 zł za godzinę otrzymuje się 75 zł za dzień począwszy od 02 stycznia 2011 do 31 grudnia 2011 tj. 332 i od 01 stycznia 2012 do 31 maja 2012 tj. 152 dni zatem 484 x 75=36, 300, 00 zł.

Powód wskazał, iż po wypadku starał się znaleźć pracę odpowiadającą swoim kwalifikacjom. W obecnym miejscu zatrudnienia zarabia najniższą krajową - 1600 zł brutto związku z niepełnosprawnością nie jest w stanie uzyskać wyższych dochodów, co uzasadnia przyznanie renty. Gdyby nie wypadek powód u pozwanego zarabiałby kwotę ok. 5277.83 netto.

Powodowi doskwiera ból operowanej nogi który musi uśmierzać lekami. Miesięczny koszt leków to 40 zł. Musi uczęszczać na rehabilitację, aby zachować sprawność ruchową po 2 h 3 razy w tygodniu. Koszt 1 h to 40 zł co daje 960 zł. Dotarcie na zabiegi rehabilitacyjne 12 przejazdów w miesiącu to koszt rzędu 240 zł Z tego względu wysokość renty z tytułu zwiększonych potrzeb wynosić powinna 1240 zł miesięcznie.

W odpowiedzi na pozew z dnia 16 czerwca 2014 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych na rzecz pozwanego,

dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznania świadków: Ł. B. M. P. W., E. S. (1), J. K. (2), M. B.. Wniesiono również o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lekarza o specjalności ortopedii i neurologii - na okoliczność wpływu zwłknięcia endoprotezy w dniu 24.01.2011 r. na przebieg procesu rehabilitacji oraz na obecny stan zdrowia Powoda oraz opinii biegłego lekarza chorób wewnętrznych.

W uzasadnieniu pozwany zwrócił uwagę, iż z dokumentacji medycznej przedstawionej przez powoda wynika, iż niezależnie od skutków wypadku, nie jest i w momencie wypadku nie był on osobą zdrową. Jako choroby współistniejące, w Informacji o przebytej rehabilitacji leczniczej, wymieniono otyłość, marskość wątroby, dnę moczanową, stan po krwawieniu z przewodu pokarmowego. W ocenie Pozwanego stan zdrowia Powoda mógł być jedną z przyczyn nieefektywnego procesu rehabilitacji. Pozwany wskazał, iż nie podziela stanowiska Powoda w zakresie podstawy prawnej dochodzonych roszczeń. Ukształtowane na tle powyższego przepisu orzecznictwo Sądu Najwyższego, przyjmuje, iż ustanowiona w nim zasada odpowiedzialności odnosi się do sytuacji, gdy przedsiębiorstwo (zakład) jest "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody", a nie jedynie używa urządzeń wykorzystujących te siły oraz że szkoda ma być wyrządzona "przez ruch przedsiębiorstwa", a nie ruch poszczególnych urządzeń. W ocenie pozwanego Jego ewentualne odpowiedzialność powinna zasadzać się na podstawie art. 415 k.c. W związku zaś z przyjętą przez powoda podstawą odpowiedzialności, pozwany starał się wykazać, iż wypadek przy pracy spowodowany był z wyłącznej winy poszkodowanego.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

I. zasądził od pozwanego (...) Spółka z.o.o. na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 24 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty;

II. zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) tytułem odszkodowania:

a. kwotę 144,00 złote wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów dojazdu;

b. 806,21 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów przystosowania mieszkania do potrzeb osoby niepełnosprawnej;

c. kwotę 720,90 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki;

III. zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) rentę wyrównawczą za okres od 1 lipca 2012 r. i na przyszłość po 296,32 złote miesięcznie, płatną do 10-go każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w przypadku opóźnienia poszczególnej raty;

IV. zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) rentę z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od 1 lipca 2012 r. i na przyszłość po 42,00 złote miesięcznie, płatną do 10-go każdego miesiąca wraz z odsetkami za opóźnienie w przypadku opóźnienia poszczególnej raty;

V. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

VI. odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego;

VII. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 252 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VIII. nakazał ściągnąć od (...) Sp. z o.o. kwotę 1523, 90 złote tytułem opłaty od pozwu, od której uiszczenia powód był zwolniony;

IX. wydatki w sprawie przejął na Skarb Państwa.

Sąd I instancji ustalił w sprawie następujący stan faktyczny:

Powód J. K. (1) urodził się w dniu (...) W 1978 r. ukończył Liceum Zawodowe Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przy (...) w T. uzyskując zawód mechanik obróbki skrawaniem. W dniu 03 lipca 1978 r. pomiędzy Fabryką (...) T. a powodem została zawarta umowa o pracę na czas nieokreślony. Ubezpieczony był zatrudniony w okresie od 03 lipca 1978 r. do 30 września 2011 r.: w okresie od 03 lipca 1978 r. do 30 czerwca 2009 r. w wymiarze pełnego etatu, od 01 lipca 2009 r. do 31 sierpnia 2009 r. w wymiarze 9/10 etatu, oraz od 01 września 2009 r. do 30 września 2011 r. w wymiarze pełnego etatu.

Powód został początkowo zatrudniony na stanowisku tokarza – wstępny staż pracy w dziale TM. Następnie z dniem 1 kwietnia 1982 r. został przeniesiony do działu HZ na stanowisko ref. ds. zaopatrzenia, zaś z dniem 1 października 1990 r. zostało mu powierzone stanowisko samodzielnego ref. ds. dostaw, z dniem 1 października 1991 r. został starszym magazynierem brygadzystą w zespole magazynów. Z dniem 01 marca 1999 r. powierzono powodowi stanowisko kierownika zespołu magazynów.

W dniu 21 sierpnia 2000 r. nastąpiło przejście przez (...) Sp. z o.o. części E. T. C. i z tą chwilą (...) stał się stroną dotychczasowego stosunku pracy z powodem.

Od dnia 24 kwietnia 2007 r. na podstawie art. 231 k.p. ubezpieczony jest zatrudniony w (...) Magazyn (...). Przedsiębiorstwo zajmuje się sprzedażą hurtową, logistyką, transportem drogowym towarów, działalnością usługową związaną z przeprowadzkami, magazynowaniem i przechowywanie pozostałych towarów z tym że są to wielkogabarytowe detale służące do produkcji skrzyń sprzężarek.

Powód był zatrudniony w magazynie w T., gdzie składowano wielkogabarytowe detale. Towary składowane były przemieszczane co do zasady za pomocą wózków widłowych.

Zgodnie ze Stanowiskową Kartą Pracy powód był odpowiedzialny za organizowanie, zarządzanie i kontrolowanie na poziomie ogólnym wszystkich jednostek operacyjnych w obrębie magazynu. Do obowiązków na powierzonym stanowisku należało m.in. nadzór nad pracą podległych pracowników oraz zarządzanie magazynem dostaw nadzór nad organizacją pracy w magazynie, nad sposobem rozmieszczenia towarów oraz organizacja miejsc ich składowania. To na powodzie, jako przełożonym pracowników magazynu, ciążył obowiązek zapewnienia prawidłowego i bezpiecznego funkcjonowania magazynu. Powód miał także prawo wydawania poleceń swym podwładnym, pracownikom magazynu, a oni z kolei zobowiązani byli do ich wykonywania.

W zakładzie obowiązywały następujące akty dotyczące zasad BHP: Instrukcja eksploatacji (...)/ (...) rozdział E obsługa podrozdział 1 Przepisy bezpieczeństwa eksploatacji pojazdu oraz Instrukcja bezpieczeństwa IS\_BHP 05 wersja z dnia 11 stycznia 2010 r.

Instrukcja bezpieczeństwa, dotycząca wszystkich pracowników stanowiła m.in., że:

- każdy pracownik przed rozpoczęciem pracy powinien upewnić się, że rozpoczęcie pracy nie spowoduje zagrożenia osób przebywających na stanowisku pracy lub jego pobliżu;
- wszyscy pracownicy są zobowiązani stosować się do sygnałów i znaków bezpieczeństwa;
- pracownik zobowiązany jest zachować szczególną ostrożność przy poruszaniu się po drogach zakładowych i przestrzegać obowiązujących zasad ruchu drogowego;

W okresie poprzedzającym okres niezdolność do pracy spowodowany zdarzeniem z dnia 14 grudnia 2010 r. wynagrodzenie miesięczne powoda obliczone jak do ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy wynosiło 5277,83 zł.

Powód został przeszkolony w zakresie swojej pracy, poinformowano go o ryzyku zawodowym na zajmowanym stanowisku. W zakładzie pracy szkolenia z zakresu BHP były przeprowadzane na stanowiskach robotniczych co 3

lata, zaś na stanowiskach kierowniczych i administracyjno-biurowych szkolenia przeprowadzano co 5 lat. Od 2006r. szkolenia w zakresie BHP odbywają się częściej, kierowcy wózków są szkoleni raz w roku.

W dniach 15 września 2000 r. do 19 września 2000 r. powód przebył kurs/szkolenie okresowe z zakresu BHP dla osób kierujących pracownikami, kolejne szkolenie z tego zakresu powód odbył w dniach 03 marca 2006 r. - 06 marca 2006 r. Ostatnie zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy na swoim stanowisku ważne było do 14 sierpnia 2011 r.

W dniu 14 grudnia 2010 r. J. K. (1) rozpoczął pracę na swoim stanowisku o godzinie 7.00. rano.

Około godziny 11.00 podlegli mu pracownicy J. K. (2) oraz Ł. B. zawiadomili go, iż nie mają miejsca przed regałami wysokiego składowania do tymczasowego ułożenia detali przed włożeniem ich na regały i poprosili o rozwiązanie problemu. Powód udał się na pole przyjęć magazynu aby rozwiązać problem. Polecił J. K. (2) aby pojemniki z detalami stojące na polu przyjęć obok układarek ustawił w sztaplach przy pomocy wózka widłowego pod ścianą magazynu. Sam stanął obok pola manewrowego i stojąc lewym bokiem do manewrującego wózka rozmawiał z pracownikami obcej firmy które sprawdzały detale. W pewnym momencie został uderzony manewrującym wózkiem widłowym w lewe ramię w wyniku czego upadł na posadzkę na prawe biodro. Poszkodowany słyszał sygnały ostrzegawcze wózka był jednak pewny że pojedzie on wzdłuż regałów. Wózek (...)/(...)/320s posiadał sygnały świetlne i dźwiękowe. Pracujący obok pracownicy pomogli mu wstać posadzili na przyniesionym krześle i wezwali pogotowie ratunkowe które zawiozło go do Szpitala (...) w T. gdzie po prześwietleniu biodra przewieziono go do (...) Centrum (...) im. M K. w G.. W wyniku wypadku powód doznał złamania szyjki udowej prawej i złamania paliczka piątego palca lewej stopy. Na okoliczność zdarzenia otrzymał 65 dni zwolnienia lekarskiego.

Miejsca, po których poruszają się wózki widłowe są odpowiednio oznakowane. Oznakowane są także ciągi komunikacyjne przeznaczone dla pieszych oraz miejsca składowania.

Wózek widłowy, który spowodował wypadek był sprawny technicznie oraz dopuszczony do pracy. Był to wózek oznaczony numerem (...). Wózek nie stanowił własności (...) sp. zoo - został wypożyczony.

Zespół powypadkowy badający przyczyny i okoliczności wypadku w protokole powypadkowym sporządzonym w dniach 14.12.2010 - 05.01.2011 stwierdził, że bezpośrednią przyczyną wypadku było :

- mokra posadzka i ośnieżone koła wózka;
- małe pole manewrowe oraz przebywanie osób postronnych w pobliżu manewrującego wózka;
- niezachowanie ostrożności zarówno przez kierowcę wózka jak i poszkodowanego
- ograniczona widoczność ze stanowiska operatora wózka.

Powyższe przyczyny zostały wskazane w Protokole powypadkowym, który nie był przez Powoda kwestionowany w przewidzianym do tego trybie. Protokół zatwierdzono dnia 17 stycznia 2011 r. i doręczono powodowi w dniu 8 lutego 2012 r.

Do wypadku odniosła się także Państwowa Inspekcja Pracy, która w Protokole kontroli przeprowadzonej w dniach 10 - 14 stycznia 2011 r. ustaliła następujące przyczyny wypadku:

Niewłaściwy stan czynnika materialnego:

- ośnieżone koła wózka i mokra posadzka;
- ograniczona widoczność z wózka widłowego (wózek z zabudowaną kabiną dla kierowcy).

Przyczyny organizacyjne:

- małe pole manewrowe - nieodpowiednie rozmieszczenie i składowanie przedmiotów;
- sprawowanie nienależytego nadzoru przez przełożonego

Przyczyny wynikające z zachowań ludzkich:

- lekceważenie zagrożenia (ryzykanctwo);
- zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem.

W protokole kontroli, w punkcie „Okoliczności wypadku” wskazano także, iż „zanim wózek zaczął wykonywać prace w magazynie był eksploatowany na zewnątrz co spowodowało, że posiadał zaśnieżone ogumienie”.

Powód przebywał w okresie od 14 grudnia 2010 r. do 01 stycznia 2011 na oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej z rozpoznaniem złamania szyjki kości udowej prawej, złamania paliczka podstawnego palca 5 stopy lewej, marskości wątroby oraz dny moczanowej.

Powód przeszedł w dniu 17 grudnia 2010 r. operację alloplastyki całkowitej prawego stawu biodrowego endoprotezą P. B. A.. Zastosowano także okołoperacyjną osłonę antybiotykową i przeciwzakrzepową. Powoda wypisano w dniu 01 stycznia 2011 r.

W dniu 24 stycznia 2011 r. powód doznał pierwszego zwichnięcia endoprotezy co wymagało ponownej hospitalizacji. Przebywał w (...) Centrum (...) oddział chirurgii urazowo ortopedycznej w okresie od 24 stycznia 2011 r. do 1 lutego 2011 r. Po dokonanych zabiegu zamkniętej repozycji endoprotezy i założeniu powodowi buta derotacyjnego w dniu 01 lutego 2011 r. został ponownie wypisany ze szpitala.

Powód był również hospitalizowany z powodu dolegliwości bólowych w dniach 23 lutego 2011 r. do 18 marca 2011 r. w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej Szpital (...) Sp. z o.o. gdzie zastosowano leczenie farmakologiczne oraz rehabilitacyjne, rozpoznając stan po alloplastyce, zwichnięcie endoprotezy- repozycja zamknięta.

W dniach 11 września 2011 r. do 04 października 2011 r. powód przebywał w Sanatorium w S., gdzie przebył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS.

W okresie od 17 września 2015 r. do 28 października 2015 r. przebywał w Zakładzie Szpitala (...) dziennej.

W okresie od 16 lutego 2015 r. do 18 lutego 2015 r. powód przebywał w Szpitalu im. (...), Oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej gdzie w dniu 16 lutego 2015 r. przeszedł zabieg- zamknięcia - repozycja zwichnięcia endoprotezy biodra prawego.

W okresie od 26 kwietnia 2015 r. do 27 kwietnia 2015 r. powód przebywał w Szpitalu im. (...) Oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej gdzie w dniu 26 kwietnia 2015 r przeszedł zabieg zamknięcia- repozycja zwichnięcia endoprotezy biodra prawego.

W okresie od 28 kwietnia 2015 r. do 24 maja 2015 r. powód przebywał w Szpitalu im. (...) Oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej, w dniu 28 kwietnia 2015 r. przeszedł operację- zamknięcia - repozycja zwichnięcia endoprotezy biodra prawego, zaś w dniu 08 maja alloplastykę rewizyjną stawu biodrowego prawego z zastosowaniem panewki dwumobilnej M., rekonstrukcja kostna panewki z przeszczepami. Na skutek tej wymiany powstał krwiak w mięśniu uda, który został usunięty. W dniu 14 maja operacyjnie płukano i dokonano ewakuacji krwiaka z rany pooperacyjnej.

W okresie od 17 września 2015 r. do 28 października 2015 r. ubezpieczony przebywał w Oddziale (...) S.A.

Nadto powód wielokrotnie odbywał wizyty kontrolne w Szpitalu Wojewódzkim w G. (ok 7-8 razy).

Stosunek pracy powoda ustał w wyniku rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia w zw. z wyczerpaniem okresu zasiłkowego 182 dni oraz 3 miesięcy świadczeń rehabilitacyjnych (art. 53 § 1 pkt 1b kp) Umowa o pracę powoda zawarta z pozwanym 3 lipca 1978 r. rozwiązała się z dniem 15 września 2011 r. W odpowiedzi na wniosek powoda z dnia 21 lutego 2012 r w sprawie zgłoszenia powrotu do pracy zgodnie z art. 53 par 5 kp poinformowano ubezpieczonego iż pozwany nie dysponuje wolnymi etatami.

Po zdarzeniu z dnia 14 grudnia 2010 r. powód był niezdolny do pracy. Początkowo pobierał zasiłek chorobowy, następnie do 07 czerwca 2012 r. był uprawniony do świadczenia rehabilitacyjnego w następującej wysokości:

-01.10.2011-31.10.2011 - 3478,20 zł;

-01 11 2011 -30 11 2011 – 3366,00 zł;

-01 12 2011 – 31 12 2011 - 3529,97 zł;

-01 01 2012 – 31 01 2012 - 3529,97 zł;

-01 02 2012 – 29 02 2012 – 3302,23 zł;

-01 03 2012 – 31 03 2012 – 3706,36 zł;

-01 04 2012 – 31 04 2012 – 3586,80 zł;

-01 05 2012 – 31 05 2012 – 3706 36 zł;

-01 06 2012 – 7 06 2012 – 850,78 zł.

Dnia 18 listopada 2011 r. (...) w T. orzeczeniem z dnia 18 listopada 2011 zaliczył powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, jako przyczynę wskazując upośledzenie narządu ruchu (symbol 05-R). Orzeczenie wydano do 30 listopada 2013 r.

Powód złożył w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. wniosek o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Orzeczeniem z dnia 11 czerwca 2012 r. Komisja Lekarska ZUS stwierdziła, iż nie jest on niezdolny do pracy. Decyzją z dnia 12 czerwca 2012 r. ZUS odmówił J. K. (1) prawa do renty z tyt. niezdolności do pracy w zw. z wypadkiem przy pracy.

Powód złożył odwołanie od tej decyzji do Sądu Okręgowego w Gdańsku, Sprawa toczyła się pod sygn. VII U 2412/12 W toku postępowania Sąd przeprowadził dowody z opinii biegłych ortopedy, neurologa, specjalisty medycyny pracy. W sporządzonych opiniach biegli nie stwierdzili podstaw do ustalenia całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy u J. K. (1). Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił odwołanie ubezpieczonego. Wyrok uprawomocnił się w dniu 14 lutego 2013r.

Powód od dnia 20 czerwca 2012 r. był zarejestrowany jako osoba bezrobotna i w okresie od 28 czerwca 2012 r. pobierał zasiłek dla bezrobotnych w wysokości 953, 10 zł przez pierwsze 3 miesiące a następnie w wysokości 748, 40 zł.

Dnia 31 października 2012 r. pomiędzy powodem a (...) Sp. z o.o. została zawarta umowa o pracę. Powód został zatrudniony na stanowisku pracownika dozoru na czas określony do dnia 30 listopada 2013 r. z wynagrodzeniem 5 zł/h brutto otrzymując łącznie wynagrodzenie w wysokości ok. 1610,00 zł brutto.

W związku z wypadkiem przy pracy Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił na rzecz powoda odszkodowanie z tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 10 880 zł. (16% x 680 zł). Otrzymał również kwotę 4840,00 zł od (...) S.A. z tytułu grupowego ubezpieczenia na wypadek trwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego nieszczęśliwym wypadkiem.



Sąd I instancji postanowił dopuścić dowód z opinii biegłego lekarza rehabilitanta, ortopedy neurologa na okoliczność skutków wypadku przy pracy jakiemu uległ powód w dniu 14 grudnia 2010 r., w tym czy przed wypadkiem występowały u powoda schorzenia samoistne, które pogłębiły się wskutek wypadku, a jeżeli tak to jakie i w jakim stopniu zaawansowania schorzenia te występowały przed wypadkiem, w jaki sposób wypadek przy pracy przyczynił się do pogorszenia stanu zdrowia, w jakim stopniu, na czym polegał związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem a konkretnymi schorzeniami.

Na potrzeby niniejszego postępowania biegła rehabilitant dokonała rozpoznania u ubezpieczonego następujących schorzeń:

- dysfunkcja prawego stawu biodrowego po dwukrotnej alloplastyce stawu-2010 i 2015 następstwo wypadku przy pracy;
- zmiany zwyrodnieniowe w lewym stawie biodrowym i kręgosłupie lędźwiowym z dyskopatią L5/S1;
- otyłość brzuszna;
- żylaki prawej kończyny dolnej;
- nadciśnienie tętnicze i dna moczanowa;
- marskość wątroby żylaki przełyku;

Przy czym zaznaczono, iż pkt 1 rozpoznania lekarskiego (dysfunkcja prawego stawu biodrowego) dotyczy następstw wypadku przy pracy w dniu 14 grudnia 2010 r. zaś pozostałe zmiany chorobowe są schorzeniami samoistnymi z ogólnego stanu zdrowia. Biegła stwierdziła jednocześnie, że wielkość uszczerbku na zdrowiu z powodu następstwa wypadku przy pracy i utrzymującej się dysfunkcji ruchowej prawego stawu biodrowego z punktu widzenia biegłej wynosi 20%. Biegła zwróciła uwagę, iż w maju 2015 r. z powodu kolejnego zwichnięcia w operowanym stawie zaistniała konieczność powtórnej alloplastyki prawego biodra. Powód rozpoczął usprawnienie ruchowe, chodzi z pomocą kul łokciowych, jednak chód ma niewydolny. Funkcje postawne i lokomocyjne dodatkowo ograniczają zmiany zwyrodnieniowe w lewym stawie biodrowym oraz otyłość i dna moczanowa. Otyłość brzuszna stanowi znaczne obciążenie stawów kończyn dolnych. Zdaniem biegłej, wypadek przy pracy okresowo ograniczał samodzielność w czynnościach samoobsługi. Działo się tak po leczeniu operacyjnym 2010 r. i po operacji w maju 2015 r. Powód korzystał z pomocy najbliższej rodziny, konieczna zaś pomoc dot. okresu ok 6 miesięcy od daty zabiegów operacyjnych. Obecnie powód jest leczony w ramach okresowej niezdolności do pracy z rokowaniem poprawy funkcji ruchowych. W opinii biegłej powód nie rokuje pełnego powrotu do zdrowia gdyż możliwości kompensacyjne ustroju ograniczają schorzenia ogólnego stanu zdrowia. Konieczność prowadzenia rehabilitacji uzasadniona jest utrzymaniem uzyskanej sprawności ruchowej. Zabiegi rehabilitacyjne powinny być powtarzane dwukrotnie w ciągu roku w cyklach dwu do trzech tygodniowych. Badaniem nie stwierdzono występowania dolegliwości bólowych związanych z przebyłym wypadkiem.

Biegły ortopeda w opinii z dnia 13 października 2015 r. dokonując rozpoznania protezoplastyki rewizyjnej stawu biodrowego P oraz zmian zwyrodnieniowych stawu biodra L wskazał, iż zabieg protezoplastyki jest zabiegiem dużym z czego wynika możliwość powikłań. W przypadku powoda analiza dokumentacji leczenia szpitalnego nie wykazuje na zaistnienie błędów w leczeniu - przeciwnie wykonano wszelkie czynności stabilizujące protezę. Należy uznać, iż do zwichnięć doszło z nieznanymi przyczynami jednak nie z przyczyn ew. błędu medycznego. Obraz po rtg po wymianie implantów w 2015r. wskazuje na przywrócenie stabilności stawu, dodatkowo wzmocnienie wkrętami w panewce, jednak przebieg schorzenia spowodował utrwalony przykurcz stawu który odpowiada za upośledzenie chodu. Biegły wyjaśnił, iż wnioskodawca wskutek wypadku doznał złamania szyjki kości udowej P, zaś po leczeniu operacyjnym protezoplastyką utrzymuje się przykurcz biodra. Zdaniem biegłego przez ok 4 lata utrzymywała się niestabilność biodra P. Obecnie trwały uszczerbek na zdrowiu w zw. z przedmiotowym wypadkiem wynosi 30% - wysokość uszczerbku związana jest z wielkością przykurczu stawu oraz skutkami implantacji sztucznego stawu. Zaznaczono, iż

w przypadku powoda zostały spełnione kryteria tzw. uszczerbku długotrwałego, który utrzymywał się do maja 2015 i wynosił 40%. Wskazany uszczerbek trwały zawiera się w uszczerbku długotrwałym. Obecny stan zdrowia w zakresie stanu biodra P jest wyłącznym skutkiem przedmiotowego wypadku, w pozostałym zakresie stan zdrowia powoda nie ma związku z wypadkiem. Obecnie powód jest częściowo niezdolny do pracy z powodu rekonwalescencji po leczeniu operacyjnym w maju 2015 r. Rokuje powrót zdolności do pracy po grudniu 2015 r. Zdaniem biegłego obecnie powód nie wymaga pomocy innej osoby w pełnieniu podstawowych ról społecznych Przez okres ok 3 miesięcy od zabiegu w 2015 r. (do 31 sierpnia 2015 r. a także zabiegu ze stycznia 2011 r.) wymagał pomocy innej osoby w wymiarze nie krótszym niż 4 h dziennie. W związku z niestabilnością biodra P i koniecznością używania 2 kul wymagał wsparcia do maja 2015 r. w wymiarze 2 godzin tygodniowo.

Zdaniem biegłego rokowanie co do możliwości powrotu powoda do pełnego zdrowia jest złe, wynika to również z istoty trwałego uszczerbku Istniejące ograniczenie ruchomości stawu biodrowego P nie rokuje ustąpienia, zaś wskazania do ew. rehabilitacji są obecnie względne - mogą mieć na celu utrzymanie sprawności. Biegły wyjaśnił także, iż powód przez 4 lata odczuwał znaczne dolegliwości bólowe narastające po zwichnięciu stawu. Obecnie bóle są najwyżej mierne co wynika ze stabilnego osadzenia protezy oraz braku objawów odczynu w tkankach otaczających protezę. Rokowania co do stanu zdrowia powoda są dobre - nie ma co prawda widoków na poprawę zakresu ruchu biodra jednak nie wskazuje na możliwość utraty uzyskanego zakresu ruchu lub stabilności protezy. Nie można jednak wykluczyć zużycia się protezy w przyszłości.

Biegły neurolog dokonując rozpoznania przebytego złamania szyjki kości udowej prawej po urazie w pracy w dniu 14 grudnia, przebyty zabieg alloplastyki stawu biodrowego prawego 2010 z protezoplastyką 2015, czterokrotne zwichnięcie stawu biodrowego prawego z wtórną protezoplastyką, dyskopatia L3-S1 dna moczanowa, cukrzyca, polineuropatia marskość wątroby, otyłość, ZZA, stwierdził, iż obecny stan zdrowia powoda jest dosyć dobry, W badaniu przedmiotowym mógł poruszać się bez kul na krótkim dystansie, zaś czynności samoobsługi wykonuje samodzielnie. Powód nie doznał długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie dysfunkcji układu nerwowego. Powrót do pełnej sprawności jest realny i wykonywania pracy zawodowej przy zrealizowaniu wszystkich zaleceń lekarskich maga szczególnych zabiegów stan zdrowia jest ustabilizowany wymaga opieki ortopedycznej Odczuwanie dolegliwości bólowych jest w subiektywnym odczuciu znaczne natomiast w obiektywnym badaniu niezbyt nasilone z elementami zaburzeń czynnościowych Przebyty uraz miał wpływ na wydolność ustroju oraz konieczność ograniczenia swojej roli w wykonywaniu zawodu oraz ról życiowych.

W opinii uzupełniającej biegły neurolog wywiódł, iż schorzenia na które cierpi powód: dyskopatia, dna moczanowa, cukrzyca marskość wątroby, otyłość ZZA mogą w pewnym stopniu spowolnić proces przywracania dostatecznej funkcji ustroju pozwalającej na samodzielność Szczególny wpływ może mieć otyłość i schorzenia somatyczne. Schorzenia które stwierdza się u powoda mogły mieć wpływ na tempo odzyskania sprawności pozwalającej na samodzielne wykonanie czynności życia codziennego.

W opinii uzupełniającej biegłego ortopedy wskazano, iż zwichnięcia protez po protezoplastyce są typowymi powikłaniami tego zabiegu. Ich częstość wynosi ok 1-3 %, zaś w przypadku powoda nie da się wskazać przyczyny zwichnięcia. Do zwichnięcia może dojść również wskutek urazu. Każdorazowe zwichnięcie opóźnia tempo odzyskania sprawności, wynika to z konieczności kilkutygodniowego ograniczenia aktywności fizycznej i rozerwania tkanek w okolicy biodra podczas zwichnięcia, co dodatkowo osłabia stabilność stawu. Kolejne zabiegi również pogarszają stabilność implantu. Do zwichnięcia może dojść wskutek urazu musi to być jednak uraz wysokoenergetyczny w przypadku powoda było to zaś zwichnięcie patologiczne

Postanowieniem z dnia 13 marca 2015 r. Sąd I instancji postanowił dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu BHP.

Biegły w zakresie BHP wskazał, iż uwzględniając fakt, iż powód jako kierownik magazynu w dniu 14 grudnia 2010 r. organizował doraźne stanowisko pracy widłowego wózka jezdniowego kierowanego przez J. K. oraz prowadząc te prace pozostał w strefie zagrożenia, w wyniku czego został potrącony przez cofający się wózek, oszacował jego stopień przyczynienia się do wypadku na poziomie 70%. Na pozostałe 30 % złożyły się wykonywanie polecenia układania palet

przez operatora wózka w sytuacji gdy w strefie zagrożenia znajdowali się inni pracownicy - 20%, oraz niedoskonałość konstrukcji wózka (niewielkie sektory ograniczenia pola jazdy wstecz przez elementy konstrukcyjne kabiny operatora brak czujników cofania (niewymagane przez przepisy) oraz ciasnota pola manewrowego -10%.

Biegły uznał, iż wiarygodność zespołu powypadkowego budzi wątpliwości, ponieważ załącznikami do protokołu powypadkowego są wyłącznie wyjaśnienia poszkodowanego i wyjaśnienia świadka wypadku przy pracy - J. K. (2) oraz informacja lekarska. Zespół nie dołączył do protokołu szkicu sytuacyjnego ani fotografii, a oceny sytuacji dokonał dwa dni po zdarzeniu, co utrudnia obiektywną ocenę sytuacji.

W momencie wypadku powód znajdował się w polu manewrów wózka. Przy użytkowaniu maszyn przez pracowników podczas pracy przez strefę niebezpieczną należy rozumieć strefę w obrębie oraz wokół maszyny w której występuje ryzyko dla zdrowia lub bezpieczeństwa. Strefa zagrożenia to obszar na którym jadący lub podnoszący ładunek pojazd jego elementy lub ładunek stanowią zagrożenie dla osób. Osoby nieupoważnione nie mają wstępu do strefy zagrożenia. Małe pole manewrowe mogło zmuszać operatora do wykonywania bardziej skomplikowanych manewrów. Poszkodowany nie wiedział jaką trajektorię ruchu obrał operator wózka a mogła ona biec również po łuku lub innej krzywej. Jakkolwiek świadkowie twierdzą, iż kółka były mokre, brak podstaw do stwierdzenia że na którymkolwiek odcinku ruchu doszło do poślizgu wózka. Biegły dodał ponadto, iż organizacja stanowisk pracy należy do pracodawcy jednak potrzeby w tym zakresie najlepiej znał kierownik magazynu.

Wózek ma wymiary: długość całkowita 3, 473 m długość korpusu wózka - 2,323 m, osiąga max prędkość 19, 5 km/h. Zdaniem biegłego w trakcie wypadku wózek mógł osiągnąć prędkość co najwyżej 7, 3 km/h Wobec powyższego kierujący musi mieć swobodę manewrowania. Konstrukcja nośna dachu kabiny zasłaniała w minimalnych zakresach kątowych widok w kierunkach ukośnych do tyłu, ten zakres braku widoczności operator wózka mógł zlikwidować doraźnie poprzez minimalne odchylenie tułowia lub ustawienie lusterek.

Biegły wyjaśnił także, iż powód nie był zobligowany do niedopuszczenia do ruchu wózków widłowych z zewnątrz do wnętrza hali pełniąc obowiązki kierownika magazynu jako osoba kierująca pracownikami. Powód byłby zobowiązany do niedopuszczenia do ruchu wózków widłowych wewnątrz hali jedynie gdyby stwierdził że stopień zanieczyszczenia kół stanowi zagrożenie dla utrzymania kierunku jazdy lub hamowania.

Zdaniem biegłego, wózek był w dobrym stanie technicznym. O utrzymaniu dobrego stanu wózka przez poszkodowanego świadczy pozytywna ocena tego stanu dokonana przez uprawnioną instytucję specjalistyczną tj. Urząd Dozoru Technicznego.

Stan faktyczny wskazuje, iż pracę na polu manewrowym organizował powód, tymczasem pozostał on w polu manewrowym nawet gdy słyszał sygnał dźwiękowy oznaczający ruch wsteczny naruszając przez to przepis art. 211 k.p. Pozostawanie powoda na polu manewrowym jest naruszeniem przepisów i zasad BHP - jako osoba kierująca pracownikami winien był zorganizować pracę tak by nie dopuścić osób trzecich do pola manewrowego.

Biegły wyjaśnił także, iż zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy, zgodnie z § 1 ust 3 przez strefę niebezpieczną należy rozumieć strefę w obrębie oraz wokół maszyny, w której występuje ryzyko dla zdrowia lub bezpieczeństwa pracownika; Zgodnie z Instrukcją eksploatacji wózka podrozdział 1 przepisy bezpieczeństwa eksploatacji pojazdu zdefiniowano strefę zagrożenia jako obszar na którym jadący lub podnoszący ładunek pojazd jego elementy lub ładunek stanowią zagrożenie dla osób. Osoby nieupoważnione nie mają wstępu do strefy zagrożenia.

Zdaniem biegłego nie doszło do sytuacji w której zgodnie z § 16 pkt 7 zabrania użytkowania wózków w przypadku niestabilnego i śliskiego podłoża Kierowca cofając się na ukos nie naruszył zasad BHP. Przepisy dają możliwość w polu manewrowym dowolnego wyboru toru jazdy przez operatora z zachowaniem bezpieczeństwa wynikająca z uprawnionego domniemania że w zagrożonym obszarze nie powinni się znajdować inni pracownicy.

W opinii uzupełniającej biegły z zakresu BHP wyjaśnił m.in., iż w momencie wypadku powód znajdował się polu manewrów wózka. Strefa niebezpieczna jednak przemieszcza się wraz z pojazdem który w ramach wykonywania poleceń powoda wykonywał określone manewry. Biegły w całości podtrzymał swoją pierwotną opinię.

Powód prowadzi gospodarstwo domowe z żoną. Pod opieką małżonków znajduje się niepełnosprawny syn, K. K. (2). Małżonka E. K. otrzymuje świadczenie opiekuńcze – 973,00 zł zaś syn K. K. (2) rentę socjalną z ZUS- 610,33 zł. Sytuacja osobista powoda w ostatnich latach uległa pogorszeniu. Ubezpieczony pozostaje bezrobotny, nie wykazał jednak, by wobec częściowej niezdolności do pracy wykazywał jakąkolwiek inicjatywę w jej poszukiwaniu. Po wypadku przez okres ok. 6 miesięcy po każdym z zabiegów operacyjnych (2010 r. i 2015 r.) powód zmuszony był do korzystania z pomocy żony w czynnościach dnia codziennego.

Po wypadku powód zmuszony był do dostosowania łazienki do swoich potrzeb. I tak ubezpieczony nabył m.in. zestaw natryskowy, uchwyt nad wannę, słuchawkę, rury, klej, płytki, lustro, baterię umywalkową, umywalkę komplet wc, kleje listwy. Koszty związane z przystosowaniem łazienki do potrzeb powoda związane były głównie ze zbiem starych kafelków i założeniem podłogi antypoślizgowej oraz prysznicza zamiast wanny.

Po wypadku powód dojeżdżał na liczne badania, zabiegi rehabilitacyjne, wizyty lekarskie, w tym co najmniej 12 razy dowożony był na badania przez córkę i zięcia samochodem marki O. (...) o pojemności 1600 m<sup>3</sup>. Powód nie posiada samochodu.

Aktualnie powód jest częściowo niezdolny do pracy od dnia 9 maja 2016 r. do 1 czerwca 2016 r. do 31 maja 2018 r. i pobiera rentę z tyt. częściowej niezdolności do pracy w kwocie brutto 2680,09 zł

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił na podstawie załączonych do akt sprawy dokumentów, w tym na podstawie akt sprawy o prawo do renty z tyt. niezdolności do pracy w zw. z wypadkiem przy pracy sygn. VII U 2412/12 Sądu Okręgowego w Gdańsku, oraz akt osobowych oraz pozostałej dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy. Dokumenty te zostały przez Sąd uznane za wiarygodne w rozumieniu art. 245 k.p.c. Wiarygodność dokumentów przedłożonych przez strony dla potrzeb prowadzonego postępowania dowodowego nie budziła wątpliwości Sądu - dlatego też Sąd uwzględnił je dokonując rekonstrukcji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych.

Kwestię oceny skutków, jakie spowodował u powoda wypadek przy pracy z dnia 14 grudnia 2010 r., a w szczególności rozmiaru oraz trwałości uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem, w tym ewentualnego wpływu skutków wypadku na istniejące wcześniej samoistne schorzenia powoda poprzez ich pogłębienie, ustalenie kwestii czy doznane urazy spowodowały niezdolność do pracy powoda, czy doznane urazy spowodowały niepełnosprawność powoda, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda spowodowanych wypadkiem, leczenia, jakie przeszedł powód i będzie musiał ew. przejść w przyszłości by zniwelować skutki wypadku, Sąd rozważył bazując m.in. na opinii biegłych lekarzy sądowych w tym z zakresu neurologii ortopedii i rehabilitacji. Opinie te i ich konkluzje zostały uwzględnione przy merytorycznym rozstrzygnięciu w sprawie, przede wszystkim przy ocenie zdrowia powoda, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych powoda związanych z wypadkiem i jego zdolności do pracy. Nadto stopień przyczynienia się powoda do wypadku przy pracy został oceniony w opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu BHP, której Sąd dał wiarę w całości wobec jej stanowczości i przekonujących argumentów.

Zważyć w tym miejscu należy, iż specyfika oceny dowodu z opinii biegłych wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Kryteria oceny tego dowodu stanowią również: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanych w nich stanowisk oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich ocen.

Biegli lekarze wskazali, iż w wyniku wypadku z dnia 14 grudnia 2010 r. powód doznał złamania szyjki kości udowej prawej i złamania paliczka podstawnego palca 5 stopy lewej. Dokonano rozpoznania protezoplastyki rewizyjnej stawu

biodrowego P oraz zmian zwyrodnieniowych stawu biodra L. U powoda doszło do licznych zwichnięć endoprotezy. W maju 2015 r. z powodu kolejnego zwichnięcia w operowanym stawie zaistniała konieczność powtórnej alloplastyki prawego biodra. Dolegliwości bólowe, dyskomfort były znaczne przez okres ok 4 lat od dnia wypadku, powód wymagał też opieki osób najbliższych przez okres ok 6 miesięcy od daty każdego z zabiegów operacyjnych, co z pewnością negatywnie wpływało na jego stan psychiczny. Obecnie jednak powód nie wymaga pomocy innej osoby w pełnieniu podstawowych ról społecznych. Na podstawie opinii biegłych ustalono również, iż otyłość brzuszna stanowi znaczne obciążenie stawów kończyn dolnych, zaś schorzenia na które cierpi powód: dyskopatia, dna moczanowa, cukrzyca marskość wątroby, otyłość ZZA mogą w pewnym stopniu spowolnić proces przywracania dostatecznej funkcji ustroju pozwalającej na samodzielność.

I tak, z opinii biegłej rehabilitant wynika, iż wypadek przy pracy okresowo ograniczał samodzielność w czynnościach samoobsługi. Działo się tak po leczeniu operacyjnym 2010 r. i po operacji w maju 2015 r. Zdaniem biegłego z zakresu rehabilitacji powód korzystał z pomocy najbliższej rodziny, a konieczna pomoc dot. okresu ok 6 mcy od daty zabiegów operacyjnych. Obecnie powód jest leczony w ramach okresowej niezdolności do pracy z rokowaniem poprawy funkcji ruchowych. W opinii biegłej rehabilitant powód nie rokuje pełnego powrotu do zdrowia, gdyż możliwości kompensacyjne ustroju ograniczają schorzenia ogólnego stanu zdrowia. Konieczność prowadzenia rehabilitacji uzasadniona jest utrzymaniem uzyskanej sprawności ruchowej Zabiegi rehabilitacyjne powinny być powtarzane dwukrotnie w ciągu roku w cyklach dwu do trzech tygodniowych Nie stwierdzono również występowania dolegliwości bólowych związanych z przebyłym wypadkiem. W wyżej opisanym zakresie Sąd oparł się na opinii biegłego rehabilitanta, bowiem zakres jego specjalizacji pozwala na uznanie iż był on biegłym najbardziej kompetentnym do opiniowania w tym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił również na podstawie opinii biegłego ortopedy, iż obecny stan zdrowia w zakresie stanu biodra p jest wyłącznym skutkiem przedmiotowego wypadku Rokowanie co do możliwości powrotu powoda do pełnego zdrowia jest złe wynika to również z istoty trwałego uszczerbku.

Odnosnie zastrzeżeń pozwanego wniesionych do opinii biegłego z zakresu ortopedii i rehabilitanta Sąd I instancji wskazał, iż ocena niezdolności do pracy wymaga wiadomości specjalnych i musi znaleźć oparcie w dowodzie z opinii biegłych, dysponujących specjalistyczną wiedzą medyczną. Natomiast wynik opinii biegłego w żadnej mierze nie może być przedmiotem odmiennych ustaleń sądu - wynikających jedynie z polemiki z wnioskami biegłego w dziedzinie wymagającej wiedzy specjalistycznej. W przeciwnym wypadku bowiem doszłoby do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 25 kwietnia 2013r., sygn. III AUa 1222/12, LEX 1314878). Skoro więc opinia została sporządzona w sposób prawidłowy zgodnie z zasadami wiedzy medycznej, Sąd nie może nie uwzględniać wniosków w niej zawartych. Nadto wszelkie zastrzeżenia zostały skutecznie wyjaśnione przez biegłych w opiniach uzupełniających. Biegli bowiem wskazali (biegły ortopeda), iż zwichnięcia endoprotez bez wątpienia nie są wynikiem błędu medycznego, zatem ustalić należało, iż zostają w związku przyczynowym z wypadkiem. Zostało również wyjaśnione, iż niewątpliwie, zgodnie z twierdzeniem pozwanego schorzenia na które cierpiał powód przed wypadkiem, a zwłaszcza jego otyłość miały wpływ na skuteczność leczenia i efekty rehabilitacji.

W ocenie Sądu Okręgowego, wnioski z opinii biegłego neurologa nie wniosły wiele do sprawy, biorąc pod uwagę fakt, iż główne schorzenia powoda są natury ortopedycznej. Sąd podzielił ww. opinię w zakresie w jakim wskazywała, iż odczuwanie dolegliwości bólowych przez powoda jest w subiektywnym odczuciu znaczne natomiast w obiektywnym badaniu niezbyt nasilone Przebyty uraz miał wpływ na wydolność ustroju oraz konieczność ograniczenia swojej roli w wykonywaniu zawodu oraz ról życiowych. Biegły wskazywał również, iż powrót do pełnej sprawności powoda jest realny, jednakże w ocenie Sądu powyższemu nie sposób dać wiary, takim wnioskom przeczą bowiem zgodne w tym zakresie opinie biegłego ortopedy i rehabilitanta.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy stwierdził, iż obrażenia których doznał powód wynikiem wypadku przy pracy z dnia 14 grudnia 2010 r. okresowo ograniczały samodzielność w czynnościach samoobsługi (6 miesięcy od daty zabiegów operacyjnych), powód aktualnie jednak jest samowystarczalny i nie potrzebuje w tym zakresie pomocy. Jednocześnie jednak należy mieć na uwadze, iż rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych spowodowanych wypadkiem, w

tym dolegliwości takich jak bóle przez okres około 4 lat był znaczny, aktualnie jednak dolegliwości bólowe mają charakter subiektywny. Sąd ustalił również, iż nie ma możliwości powrotu powoda do pełnego zdrowia, jednakże nie rokuje się również pogorszenia aktualnie osiągniętej sytuacji. Utrzymanie aktualnego stanu sprawności wymaga zaś rehabilitacji.

Sąd Okręgowy ustalił również, iż powód niewątpliwie przyczynił się do zdarzenia, poprzez fakt, iż w czasie wypadku przebywał w strefie zagrożenia, ignorował sygnały dźwiękowe, a to przecież na nim jako na przełożonym ciążył obowiązek organizacji pracy w magazynie. Zdaniem z zakresu BHP powód przyczynił się w 70 % do wypadku. Sąd I instancji przychylił się do tej opinii biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności towarzyszące zajściu. Ustalono, iż zawinienie powoda polegało na tym, iż powód pomimo pełnienia kierowniczej funkcji w magazynie nie zachował podstawowych zasad bezpieczeństwa. Można uznać, iż powód wręcz zlekceważył względy bezpieczeństwa i postępował wbrew instrukcji, a jego zachowanie z pewnością nie spełniało ustalonych zasad. W momencie wypadku powód znajdował się w polu manewrów wózka. Jak wyjaśnił biegły BHP, przy użytkowaniu maszyn przez pracowników podczas pracy przez strefę niebezpieczną należy rozumieć strefę w obrębie oraz wokół maszyny w której występuje ryzyko dla zdrowia lub bezpieczeństwa. Strefa zagrożenia to obszar na którym jadący lub podnoszący ładunek pojazd jego elementy lub ładunek stanowią zagrożenie dla osób. Osoby nieupoważnione nie mają wstępu do strefy zagrożenia. Powód powinien być mieć świadomość tego, iż małe pole manewrowe mogło zmuszać operatora do wykonywania bardziej skomplikowanych manewrów. Biegły wskazał, iż organizacja stanowisk pracy należy do pracodawcy jednak potrzeby w tym zakresie najlepiej znał kierownik magazynu. Opinii biegłego z zakresu BHP Sąd dał wiarę w całości, bowiem jej wnioski są przekonujące i korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Wskazać również należy, iż opinie biegłych (lekarzy i BHP) sporządzone w niniejszej sprawie są – w ocenie Sądu – wnikliwe i wyczerpujące, logiczne i spójne, a wnioski w nich zawarte prawidłowo uzasadnione. Nadto opinie biegłych lekarzy zostały wydane przez lekarzy specjalistów o specjalności adekwatnej do rodzaju schorzeń rozpoznanych u powoda. Opinie zostały wydane po uprzednio przeprowadzonym badaniu strony powodowej oraz po zapoznaniu się ze zgromadzoną w aktach dokumentacją medyczną.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny także na podstawie dowodów w postaci zeznań świadków, tj. J. K. (2), E. K., Ł. B., M. H. (1), E. S. (2), P. W. oraz zeznań powoda.

Sąd Okręgowy uznał zeznania J. K. (2), Ł. B., M. H. (2) oraz M. B. za wiarygodne w całości, bowiem zeznania tych świadków doskonale korespondowały z pozostałym złożonym w sprawie materiałem dowodowym. Wskazani świadkowie jako pracownicy (...) sp. z o.o. mieli wiedzę co do okoliczności samego wypadku jak i co do zasad i procedur obowiązujących w zakładzie. Ich wyjaśnienia były szczerze i spontaniczne. W szczególności na podstawie zeznań tych świadków dokonano rekonstrukcji przebiegu zdarzenia z dnia 14 grudnia 2010 r.

Świadek J. K. (2) wyjaśnił, iż w większości czynności w magazynie wykonywane są za pomocą wózków widłowych, zaś praca wykonywana za pomocą siły mięśni jest marginalna. Świadek odpowiadał na pytania rzeczowo, obiektywnie mówiąc to co jest mu w sprawie wiadome. Zdaniem Sądu I instancji, jako pracownik zakładu a nadto kierujący wózkiem mógł mieć informacje co do powyższych okoliczności. Świadek wskazywał również iż „tak mogło być, koła były mokre i z tego powodu doszło do zdarzenia”. Przeczy temu jednak opinia biegłego BHP, zresztą następnie świadek wskazał, iż w jego ocenie powodem wypadku była zbyt bliska odległość wózka od powoda.

Świadek M. H. (2), którego zeznania również Sąd I instancji uwzględnił, wskazywał, iż za organizację pracy odpowiedzialny był powód potwierdził również, iż był on odpowiednio przeszkolony z zakresu BHP. Zeznania świadka M. B. wyjaśniły dodatkowo iż wózek został wypożyczony od firmy (...), w związku z czym ustalono, iż przedmiotowy wózek nie był własnością pozwanego.

Sąd Okręgowy oparł się jedynie częściowo na zeznaniach świadka E. K. w szczególności w zakresie w jakim ta wskazywała, iż do lekarza powoda wozila córka wraz z mężem za co płacił im powód. Powyższe bowiem nie tylko koresponduje z treścią zeznań powoda, ale nadto niewątpliwie jest, iż powód w tym zakresie początkowo musiał korzystać z pomocy innych osób, co biorąc pod uwagę fakt, iż nie posiada samochodu jest wiarygodne (k. 83 akt

sprawy) E. K. wyjaśniła, iż ubezpieczony jeździł również do Szpitala Wojewódzkiego w G. na konsultacje ok 7-8 razy, jeździł również do szpitala w T. na rehabilitację. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w zakresie w jakim ta wskazywała na koszty poniesione podczas dostosowywania łazienki do potrzeb powoda.

Zeznaniom świadka E. S. (1) w ocenie Sądu, zasługiwały na uwzględnienie jedynie częściowo tj. w jakim ta wyjaśniała zasady obowiązujące w zakładzie dotyczących przestrzegania zasad BHP, jak wynika bowiem z zeznań świadka W. jest ona osobą odpowiedzialną w zakładzie za sporządzanie tych procedur. W pozostałym zakresie zeznania świadka nie wniosły wiele do sprawy. W szczególności Sąd nie dał wiary zeznaniom tegoż świadka, iż znaczny wpływ na przebieg wypadku mogło mieć osnieżenie/oblodzenie kół. Są to bowiem jedynie rozważania/ domysły, nie znajdujące oparcie w szczególności w opinii biegłego z zakresu BHP. Nie ma bowiem żadnego dowodu na to, iż wózek doznał w jakimkolwiek miejscu poślizgu. Co prawda przyjechał z zewnątrz, jednakże po przebyć pewnej odległości śnieg niewątpliwie zdążył się roztopić.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka P. W., który również jest pracownikiem pozwanego, zeznania te korespondują z zeznaniami pozostałych świadków i treścią dokumentów.

Sąd Okręgowy oparł się także na zeznaniach powoda przy czym dał im wiarę w takim zakresie w jakim jego twierdzenia zostały potwierdzone zeznaniami innych świadków bądź też innymi dowodami zgromadzonymi w aktach spraw, które nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron. W szczególności odmówiono wiary twierdzeniom powoda, jakoby ten znajdował się w bezpiecznym miejscu w chwili cofania wózka tj. w odległości 3-4 metrów, jak również co do tego iż wózek poruszał się z maksymalną prędkością. Nie zasługują na wiarę również jego twierdzenia iż koszt przystosowania łazienki do jego potrzeb wynosił 7000,00 zł. Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom powoda przesłuchanego charakterze strony w zakresie okoliczności wypadku przy pracy, leczenia przeprowadzonego po wypadku, częściowo sytuacji rodzinnej powoda. Sąd Okręgowy nie dał również wiary zeznaniom powoda odnośnie następstw wypadku przy pracy w zakresie, w jakim twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, a w szczególności co do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych spowodowanych wypadkiem i czasu ich trwania (w szczególności, iż nadal odczuwa znaczne dolegliwości bólowe).

Sąd I instancji oddalił wnioski o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu BHP. Wskazać należy, że w uznaniu Sądu potrzeba przeprowadzenia kolejnego dowodu z opinii tego samego biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w ogóle nie istniała. Kwestią możliwości dopuszczenia dowodu z dodatkowej opinii tych samych lub innych biegłych zajmowało się orzecznictwo, które stanęło na stanowisku, iż jeżeli opinia biegłego jest jednoznaczna i tak przekonująca, że Sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r. II CR 638/74). Stanowisko to podziela również Sąd orzekający w niniejszej sprawie. Dodatkowo w wyroku z dnia 15 lutego 1974 r., (II CR 817/73), Sąd Najwyższy przyjął, że dowód z opinii biegłego ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mają więc zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów, a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c., który stanowi, iż strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów k.p.c. mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu. W konsekwencji nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z opinii kolejnych biegłych, czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony. W świetle art. 286 k.p.c., sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, czy nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1974 r., I CR 562/74). Odmiennie stanowisko oznaczałoby bowiem przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszelkich możliwych biegłych, aby się upewnić, czy niektórzy z nich nie byłiby takiego samego zdania co strona.

W realiach niniejszej sprawy złożona do akt sprawy opinia biegłego sądowego z zakresu BHP i opinia uzupełniająca w sposób szczegółowy, pełny i wyczerpujący udzieliła odpowiedzi na pytania ujęte w tezie postanowienia

dopuszczającego ten dowód. Z uwagi na powyższe, brak było uzasadnienia do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z tego samego zakresu. Z tego też względu, Sąd postanowił oddalić wniosek pełnomocnika odwołującego o dopuszczenie kolejnego dowodu z opinii biegłego sądowego ww. specjalności.

Również wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny prac budowlanych Sąd Okręgowy uznał za niezasadny. Niezależnie od tego, jak zostałaby sformułowana teza dowodowa wyznaczająca treść opinii, nie istniał materiał na podstawie którego biegły mógłby opracować opinię. Celem opinii nie jest ustalenie stanu faktycznego, lecz wyjaśnienie określonych zdarzeń w oparciu o informacje specjalne, których sąd nie posiada. Aby możliwe było wydanie opinii przez biegłego, w pierwszej kolejności musi zostać zgromadzony materiał dowodowy, na którym biegły mógłby pracować. Niejednokrotnie podstawą opinii są oględziny, jednakże wyłącznie wówczas, gdy stan będący przedmiotem opinii istnieje i da się go stwierdzić podczas oględzin. W rozpatrywanym przypadku tak nie było, gdyż nie było jakichkolwiek dowodów przedstawiających stan łazienki sprzed remontu. W tych okolicznościach wniosek o powołanie biegłego jawił się jako bezprzedmiotowy i podlegał oddaleniu, podobnie jak wniosek o przeprowadzenie wizji lokalnej.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu przedawnienia podnoszonego przez stronę pozwaną już w odpowiedzi na pozew. Zdaniem strony pozwanej bowiem do przedawnienia doszło już w dniu 14 grudnia 2013 r., tj. dokładnie 3 lata od daty wypadku. Tymczasem w ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzą w przedmiotowej sprawie okoliczności pozwalające na uwzględnienie zarzutu przedawnienia.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, iż pojęcie szkody, odnoszące się do zawartej w art. 442 § 1 k.c. regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 k.c. termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNCP 1969 nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86, LexPolonica nr 321004; wyrok z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 r., II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r., I PK 122/04, OSNP 2005 nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219). Dowiedzeniem się o szkodzie jest moment, w którym poszkodowany zdał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody; innymi słowy, gdy ma świadomość doznanej szkody (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 207/01, nie publ., z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, nie publ., z dnia 16 marca 2005 r., II CK 538/04, nie publ. i z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006, nr 13-14, poz. 219).

Bezsporne w sprawie było, że do wypadku doszło w dniu 14 grudnia 2010 roku. W dniu 17 stycznia 2011 roku sporządzony został protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z którym powód został zapoznany w dniu 8 lutego 2011 roku, a zatem w tej dacie powziął informację o podmiocie zobowiązanym do naprawienia szkody.

Jak wskazuje orzecznictwo i judykatura jako pierwszy dzień biegu terminu przedawnienia należy uznać nie dzień w którym poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawy czy szkody, lecz chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi oraz powziąć wiadomość, dowiedzieć się o powstaniu konkretnej szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego w analizowanym stanie faktycznym nastąpiło to dopiero w dniu 8 lutego 2011 r., kiedy to powód



zapoznał się z protokołem wypadku, powziął wiadomość o osobach obowiązanych do naprawienia szkody jak i o jego przyczynach, nie zaś jak chciał tego pozwany w dniu zajścia samego wypadku. Protokół bowiem zawiera takie informacje jak określenie przyczyn wypadku, określenie czy doszło do nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy, określenie czy wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, określenie skutków wypadku, określenie czy wypadek był wypadkiem przy pracy. Zdaniem Sądu I instancji, dopiero powyższe informacje umożliwiały w niniejszej sprawie wystąpienie przeciwko odpowiedniemu podmiotowi (pracodawcy) z pozwem o zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, iż zabieg wszczęcia endoprotezy odbył się u powoda dopiero dnia 17 grudnia 2010 r., jak zaś sam powód wskazywał w trakcie postępowania – dopiero pierwsze zwichnięcie endoprotezy uświadomiło mu że skutki wypadku są ciężkie i nieodwracalne. Ewentualnie więc można by rozważać było jako datę od której należy liczyć termin przedawnienia dzień 17 grudnia 2010 r. (pозew złożono 17 grudnia 2013 r. ) w tym dniu bowiem po przebytej operacji mógł odczuć stopień dolegliwości i bezsprzecznie dowiedział się o stanie swojego zdrowia. Zdaniem Sądu jednak dopiero informacje zdobyte w dniu 8 lutego pozwoliły przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi.

Wobec powyższego, w analizowanym stanie faktycznym, najbardziej racjonalne jest przyjęcie daty 8 lutego 2011 r. jako daty od której należało liczyć termin 3 letni przedawnienia.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził od pozwanego roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego. Podstawa prawna tych roszczeń zależy od tego, czy pracodawca jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, wówczas jego odpowiedzialność kształtuje art. 435 k.c., czy też takim przedsiębiorcą nie jest, co skutkuje tym, że odpowiada z art. 415 k.c. Powód podnosił bowiem, iż pozwany ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie ryzyka. Pozwany podnosił natomiast, że ponosi on odpowiedzialność na zasadzie winy.

W przypadku odpowiedzialności z art. 435 k.c. zwanej zasadą ryzyka, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Natomiast konieczną przesłanką odpowiedzialności na zasadzie art. 415 k.c. jest wykazanie zawinienia osoby odpowiedzialnej za szkodę (zasada winy).

Rzecz Sądu jest ustalenie prawidłowej podstawy prawnej dochodzonych roszczeń. Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wymienionej w art.435 § 1 k.c. , musi być dokonywana w konkretnym przypadku (in casu), z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody.

Podstawa odpowiedzialności w niniejszej sprawie zdaniem Sądu zasadza się na treści art. 435 k.c. zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład, który przyjmuje odpowiedzialność niezależną od winy prowadzącego przedsiębiorstwo ani od bezprawności jego zachowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07).

Przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody jest taka jednostka organizacyjna, której działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń, które działają poprzez wykorzystanie pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych lub innych sił przyrody. Szczególne znaczeniu ma tu wyrażenie „opiera się”,

które wyraźnie wskazuje, że cała działalność musi korzystać z sił przyrody, a więc a contrario nie wystarczy do zakwalifikowania danego przedsiębiorstwa lub zakładu pod art. 435 § 1 k.c. jedynie fakt, że owa jednostka posługuje się danymi siłami przyrody tylko dla działań wspomagających główną działalność. Potwierdza to pkt 2 wyrok Sądu Najwyższego z 10 października 2008 roku (II CSK 232/08) zgodnie, z którym: „W przepisie art. 435 § 1 nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje dla realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody.”

Przedsiębiorstwo (...) doskonale wpisuje się w zakres podmiotowy opisywanego przepisu, zajmuje się bowiem m.in. transportem i logistyką. Firma pozwanego posiada wiele lokalizacji (oddziałów), w których jest prowadzona różna działalność. Niektóre to biura, inne to wielkopowierzchniowe magazyny. Powód był zatrudniony w jednym z takich oddziałów - magazynie wielkopowierzchniowym, stanowiącym zorganizowaną całość. Przedmiotem działalności magazynu, w którym doszło do wypadku, było magazynowanie towarów, rozładunek, załadunek i przepakowywanie towarów. Niewątpliwie oddział, w którym pracował wówczas powód stanowił zakład pracy w znaczeniu przedmiotowym. W tym zakładzie maszynami wprawianymi w ruch za pomocą sił przyrody były wózki jezdniowe (widłowe) z napędem elektrycznym. Maszyny te były siłą napędową tego magazynu. Innymi słowy praca magazynu opierała się na pracy wózków widłowych, Bez pomocy maszyn i urządzeń zakładane przez pracodawcę cele w postaci załadowania i rozładowania oraz przepakowania towarów były niemożliwe do osiągnięcia. Powód był zatrudniony w prowadzonym przez pozwanego w T. magazynie który nie tylko był częścią składową przedsiębiorstwa które zajmowało się transportem i logistyką, lecz również sam, jako jednostka/oddział pozwanego wprawiany był w ruch za pomocą sił przyrody - elektrycznych wózków widłowych. Z tych względów Sąd uznał iż zarówno całe przedsiębiorstwo jak i magazyn w T. będący jego częścią, spełniają definicję przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. Sądowi Okręgowemu nie umknęło, iż wózek widłowy należał do przedsiębiorstwa (...) (wózek był „wypożyczony”), jednakże zgodnie z definicją przedsiębiorstwa zawarta w art. 55<sup>1</sup> k.c. przedsiębiorstwo obejmuje również prawa wynikające z umów najmu oraz dzierżawy ruchomości.

Ewentualnie rozważenia wymagała jeszcze kwestia odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorstwa zasadzająca się na art. 436 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym (435) ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Ustawodawca regulując odpowiedzialność deliktową z tytułu szkody wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa (art. 435 k.c.) oraz szkody wyrządzonej przez ruch pojazdu mechanicznego (art. 436 k.c.) wprowadził w obu tych przypadkach zasadę ryzyka. Wątpliwości pojawiają się jednak w aspekcie, gdy ma miejsce sytuacja w której dochodzi do powstania szkody, na skutek ruchu środka komunikacji wchodzącego w skład przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody, a więc gdy dochodzi to iluzorycznie jednoczesnego spełnienia hipotezy z art. 435 k.c. i hipotezy z art. 436 k.c. Przede wszystkim należy wskazać na przeważające w doktrynie i poparte orzecnictwem sądowym stanowisko (Wyrok SN z dnia 19 września 1967 r. I PR 288/67), iż przepisy art. 435 i 436 k.c. w żadnym przypadku nie mogą jednocześnie mieć zastosowania do jednego stanu faktycznego. Oznacza to, że ich zakresy nie krzyżują się, lecz nawzajem wyłączają. Kwestią sporną pozostaje więc, w którym miejscu należy przeprowadzić granicę rozgraniczającą zakresy zastosowania omawianych przepisów w przypadku szkody wyrządzonej przez ruch środka komunikacji wchodzącego w skład przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody.

W ocenie Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie brak było podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności z art. 436 k.c., z uwagi na treść cytowanego już art. 55<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym przedsiębiorstwo obejmuje również prawa wynikające z umów najmu oraz dzierżawy ruchomości. Wobec powyższego rzeczony wózek widłowy należało traktować jako część przedsiębiorstwa od chwili jego wypożyczenia.

Skoro jak ustalono powyżej, odpowiedzialność strony pozwanej za szkodę wyrządzoną powodowi jest odpowiedzialnością ukształtowaną na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), to powstałaby bez względu na to, czy pozwany jako przedsiębiorca prowadzący przedsiębiorstwo ponosi winę. Strona pozwana mogła więc zwolnić się z odpowiedzialności jedynie w przypadku wykazania jednej z przesłanek egzoneracyjnych wskazanych w powoływanym

na wstępie przepisie art. 435 § 1 k.c. tj. wykazać, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie Sądu I instancji, pozwana żadnej z takich okoliczności nie wykazała. Bezsprzeczne jest, że do zdarzenia nie doszło na skutek działania siły wyższej bądź z winy osoby trzeciej. Do wypadku jak ustalono, nie doszło także z wyłącznej winy poszkodowanego. Wina wyłączna to taka, która determinuje wszystkie pozostałe okoliczności powstania szkody w sposób, który pozwala na przyjęcie, iż w rozpatrywanym przypadku ruch przedsiębiorstwa był jedynie swego rodzaju środkiem do spowodowania szkody po stronie poszkodowanego, którego zawinione zachowanie pozostaje jedyną i wyłączną siłą sprawczą powstałej szkody. By przypisać powodowi winę wyłączną należałoby uznać, że szkoda jest wyłącznie następstwem zawinionych działań (zaniechań) poszkodowanego lub osoby trzeciej (wyrok SN z dnia 6 lipca 1973 r., II CR 156/73, OSP 1974, z. 5, poz. 95), a więc istnieje normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą – ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. Szkoda nie powstaje z wyłącznej winy poszkodowanego, w sytuacji gdy poza zawinionym jego działaniem istnieją jeszcze inne, choćby niezawinione przez przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody przyczyny wypadku, związane z ruchem tegoż przedsiębiorstwa – o ile nie wynikają z siły wyższej bądź działania osoby trzeciej, za którą przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności (art. 435 § 1 k.c.) – wyrok SA w Łodzi z dnia 31 stycznia 1997 r., I ACa 70/96, OSA 1997, z. 6, poz. 41.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, że nie sposób przyjąć, aby działanie powoda, choć zawinione, stanowiło wyłączną przyczynę powstałej szkody. Niewątpliwie bowiem do jej powstania przyczyniły się również nieprawidłowości i zaniechania po stronie pracodawcy. Tym samym należało przyjąć, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), jednakże nie w pełnym zakresie, gdyż należy uwzględnić fakt przyczynienia się powoda do powstania szkody. Niewątpliwie bowiem jego działania stanowiły współprzyczynę powstałej szkody. Powyższych ustaleń Sąd dokonał w szczególności w oparciu o treść zeznań świadków, którzy wskazywali, iż powód wydał polecenie jako kierownik magazynu, oraz nie zachował odpowiedniej ostrożności i przebywał w strefie zagrożenia – polu manewrowym wózka widłowego. Powyższe ustalenia znalazły oparcie w opinii biegłego z zakresu BHP która zawierała jednoznaczne, spójne i konsekwentne wnioski. Sąd mając na względzie całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów: dokumentację powypadkową, opinie biegłego, zeznania świadków uznał, że przyczynienie powoda należy określić na poziomie 70%. Powód znajdował się on w polu manewrowym, nie zwracał uwagi na sygnały dźwiękowe, nie dochował należytej uwagi wymaganej w szczególności od pracowników pełniących funkcje kierownicze. Zważyć także należy, iż zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy, zgodnie z § 1 ust 3 przez strefę niebezpieczną należy rozumieć strefę w obrębie oraz wokół maszyny, w której występuje ryzyko dla zdrowia lub bezpieczeństwa pracownika; Zgodnie zaś z Instrukcją eksploatacji wózka podrozdział 1 przepisy bezpieczeństwa eksploatacji pojazdu zdefiniowano strefę zagrożenia jako obszar na którym jadący lub podnoszący ładunek pojazd jego elementy lub ładunek stanowią zagrożenie dla osób.

Wobec powyższego w ustalonych okolicznościach sprawy w ocenie Sądu I instancji - należy więc kwalifikować zachowanie powoda na podstawie art. 362 k.c., jako przyczynienie się do powstania szkody. W ujęciu najbardziej ogólnym stwierdzić można, że ratio legis wskazanej regulacji polega na odciążeniu podmiotu odpowiedzialnego w tym zakresie, w jakim udział w doznaniu uszczerbku przypisuje się samemu poszkodowanemu. Opowiadając się za dominującym w praktyce stosowania prawa poglądem stwierdzić należy, iż o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można co do zasady mówić, gdy zachowanie poszkodowanego pozostające w związku przyczynowym ze szkodą jest nadto obiektywnie nieprawidłowe. W tym szczególnym wypadku współsprawstwa, gdy jednym ze sprawców szkody okazuje się sam poszkodowany art. 362 k.c. przewiduje w istocie, że przyczynienie się poszkodowanego pociąga za sobą zmniejszenie odpowiedzialności. Innymi słowy ustawa każe traktować przyczynienie jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność pozwanego.

Mając przesądzoną kwestię ciężącej odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego pozostały do udowodnienia pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a mianowicie szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy nią a zdarzeniem. Oceniając związek przyczynowo skutkowy pomiędzy stanem zdrowia powoda, a wypadkiem, Sąd oparł się w głównej mierze na opiniach biegłego rehabilitanta i ortopedy. I tak, ustalono, iż wnioskodawca wskutek wypadku doznał złamania szyjki kości udowej P, konsekwencją czego były liczne zabiegi, pobyty w szpitalu i rehabilitacja. Przez ok 4 lata utrzymywała się niestabilność biodra P i silne bóle z tym związane. Jak wynika z opinii biegłego ortopedy zwichnięcia nie są konsekwencją błędów medycznych. Obecny stan zdrowia w zakresie stanu biodra P jest wyłącznym skutkiem przedmiotowego wypadku. W pozostałym zakresie stan zdrowia powoda nie ma związku z wypadkiem. Schorzenia które stwierdza się u powoda mogły jednakże mieć wpływ na tempo odzyskania sprawności pozwalającej na samodzielne wykonanie czynności życia codziennego. W ocenie sądu I instancji, nie ulega również wątpliwości, iż istnieje związek przyczynowy pomiędzy częściową utratą zarobkowania, koniecznością dostosowania mieszkania do swoich potrzeb oraz okresową pomocą osób trzecich w czynnościach dnia codziennego, a wypadkiem z dnia 14 grudnia 2010 r.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, iż roszczenie powoda o zadośćuczynienie Sąd uznał za zasadne jedynie częściowo mając na względzie treść przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. Zebrany materiał dowodowy w opinii Sądu Okręgowego z pewnością nie stanowi podstawy do przyjęcia, iż wysokość dochodzonego zadośćuczynienia (110 000 zł) została przez powoda dostatecznie umotywowana poprzez wykazanie i udowodnienie rozmiaru krzywd spowodowanych wypadkiem przy pracy. W związku z tym, biorąc przy tym pod uwagę wnioski przeprowadzonych w sprawie dowodów w postaci opinii biegłych, powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie częściowo w zakresie, w jakim twierdzenia powoda o doznanej krzywdzie znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym i w zasadach doświadczenia życiowego.

Zadośćuczynienie na rzecz osoby bezpośrednio poszkodowanej - precyzuje art. 445 § 1 k.c., odwołujący się do treści art. 444 § 1 k.c., stanowiąc, iż co do zasady osobie bezpośrednio poszkodowanej, która w wyniku wyrządzonej jej szkody doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Wypracowała je natomiast judykatura. Stosownie do art. 445 § 2 k.c. zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego (wyrok SN z dnia 17 stycznia 2001 r., II KKN 351/99, LEX 51452). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa (wyrok SN z dnia 3 maja 1972 r., I CR 106/72, LEX 7085). Oznacza to, iż jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSP 2000, z. 4, poz. 66). Jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok SN z dnia 28.09.2001 r., III CKN 427/00, LEX 52766).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż zadośćuczynienie jest świadczeniem:

- pieniężnym, wyrażonym i realizowanym w środkach finansowych;
- mającym stanowić sposób złagodzenia cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, bowiem celem tego świadczenia jest wyrównanie uszczerbków o charakterze niematerialnym związanych z doznaną krzywdą, która przejawia się rozmiarem kalectwa, oszpeceniem, ograniczeniami ruchowymi, ograniczeniami w możliwości

wykonywania czynności życia codziennego, długotrwałością cierpień, leczenia, rehabilitacji, poczuciem bezradności życiowej, ograniczeniem widoków i możliwości poszkodowanego w przyszłości;

- osobistym, tzn. przynależne jest wyłącznie poszkodowanemu;
- fakultatywnym, tzn. w pewnym sensie uznaniowym, bowiem sądowi orzekającemu pozostawia się daleko idącą swobodę w jego przyznaniu i określeniu jego wysokości, przy czym nie oznacza to, że jest tutaj pełna dowolność.

Sąd orzekający uwzględniając wszystkie czynniki i elementy powstałej krzywdy – miarkuje wysokość zadośćuczynienia, na podstawie wszelkich okoliczności faktycznych. Przy czym wskazać należy, iż przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów jakimi należy kierować się przy jego wyliczaniu. Z tych też względów czynników mających zasadniczy wpływ na wysokość zadośćuczynienia należy poszukiwać w judykaturze - orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych przy czym zwracają uwagę najczęściej powtarzające się czynniki współkształtujące wysokość zadośćuczynienia, do których kolejno należą:

- stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego wyrażający się w kalectwie, oszpececiu, ograniczeniach ruchowych, ograniczeniach wykonywania czynności życia codziennego;
- długotrwałość choroby, cierpień, leczenia, rehabilitacji, bolesność zabiegów, dokonywane operacje, leczenie sanatoryjne, okres dochodzenia do względnej sprawności, przywrócenie prawidłowych funkcji organizmu;
- wiek poszkodowanego;
- płeć poszkodowanego;
- niekorzystne widoki i możliwości poszkodowanego w przyszłości;
- aktualna i zmieniająca się stopa życiowa społeczeństwa polskiego oraz sytuacja materialna społeczności na terenie zamieszkania poszkodowanego;
- inne bardzo różnorodne czynniki jednocześnie mające u poszkodowanego wpływ na poczucie krzywdy uzależnione od konkretnego stanu faktycznego, których trzeba poszukiwać przy każdej indywidualnej sprawie, szczególnie z uwzględnieniem wszelkich cech poszkodowanego, jak przykładowo jego pozycja czy wykonywany przed zdarzeniem zawód.

Sąd I instancji podkreślił, iż analiza orzecznictwa prowadzi do wniosku, że miarkowanie wysokości zadośćuczynienia powinno znajdować oparcie w konkretnej rozpatrywanej sprawie i wszechstronnej ocenie wszystkich jej okoliczności uwzględniając czynniki, które wpływają na jego wysokość. W odróżnieniu od szkody majątkowej, rozmiaru krzywdy (szkody niemajątkowej) nie można precyzyjnie wyrazić w pieniądzu. Trudno bowiem dokładnie wycenić wartość czyjegoś zdrowia czy życia, stresu, bólu, rozgoryczenia – nie mają one wymiernej wartości pieniężnej. Funkcją zadośćuczynienia będzie zatem nie tyle proste wyrównanie doznanych przez poszkodowanego strat, co dostarczenie mu środków, za pomocą których poszkodowany zrekompensuje sobie, w wybrany przez siebie sposób, negatywne przeżycia związane z wypadkiem. Zadośćuczynienie pełni zatem funkcję kompensacyjną, równoważy ujemne przeżycia poszkodowanego poprzez postawienie do jego dyspozycji określonych środków pieniężnych. Odpowiednia kwota zadośćuczynienia, kompensująca rozmiar doznanej krzywdy, to kwota reprezentująca dla poszkodowanego realną i odczuwalną wartość ekonomiczną. Przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia chodzi zatem o to, by dostarczyć poszkodowanemu środków pieniężnych w odpowiednio wysokiej sumie, tak by kwota ta rzeczywiście poprawiała sytuację poszkodowanego.

Zdaniem Sądu I instancji, dochodzona przez powoda kwota 110 000 zł tyt. zadośćuczynienia jest w analizowanym stanie faktycznym zbyt wysoka. Miarkując wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę ustalone okoliczności w tym m.in. stan zdrowia poszkodowanego, jego wiek, zdolność do podjęcia pracy, sytuację osobistą i rodzinną, ale jednocześnie rozmiar cierpień i ich trwałość. Oceniając rozmiar krzywdy Sąd w

pierwszym rzędzie stwierdził, że stwierdzono u powoda następujące fizyczne następstwa wypadku: doznał on złamania szyjki kości udowej co prowadziło do dwukrotnej alloplastyki w 2010 i 2015 r. i dysfunkcji prawego stawu biodrowego. Powód przez 4 lata odczuwał znaczne dolegliwości bólowe narastające po zwichnięciu stawu, obecnie bóle są najwyżej mierne. Zdaniem biegłego rehabilitanta i ortopedy powód nie rokuje powrotu do pełnej sprawności. Uraz wymagał rekonwalescencji i był niewątpliwie dla powoda źródłem znacznych cierpień fizycznych i psychicznych, jak wskazali biegli przez okres ok. 4 lat. W dalszym okresie po wypadku powód odczuwał dolegliwości bólowe, nadto doszło u niego do licznych zwichnięć endoprotezy, które były skutkiem wypadku. Jak wskazywał bowiem biegły ortopeda - nie sposób stwierdzić w tym zakresie błędu medycznego. Biorąc pod uwagę dotkliwe cierpienia fizyczne i psychiczne związane zarówno z dolegliwościami bólowymi, kilkukrotnymi pobytami szpitalnymi, rehabilitacją, koniecznością odbycia licznych wizyt lekarskich, uwzględniając jednak fakt, iż cierpienia te miały charakter okresowy, a dolegliwości występujące na obecnym etapie mają bądź charakter psychosomatyczny lub spowodowany dolegliwościami, na które cierpi powód niezależnie od przebytego wypadku, uznać należało, iż zadośćuczynienie w kwocie 80 000 zł jest adekwatną kwotą kompensującą doznaną krzywdę, zaś kwota zadośćuczynienia, której domagał się powód była wygórowana i nie znajdująca uzasadnienia w ustalonym stanie faktycznym.

Powód twierdzi, że aktualnie z powodu skutków wypadku odczuwa spore dolegliwości bólowe w okolicy stawu biodrowego, promieniujące do części dolnej kończyny, musi prosić żonę o pomoc w niektórych czynnościach. Twierdzenia powoda w tym zakresie nie zostały udowodnione w toku postępowania. Powód w toku postępowania nie wykazał, jaki tryb życia prowadził przed wypadkiem i jakie zmiany w zakresie jego codziennego funkcjonowania ten wypadek spowodował. Nadto, niezrozumiała dla Sądu Okręgowego jest bierność powoda w zakresie poszukiwania pracy zarobkowej. Powód bowiem jest osobą jedynie częściowo, okresowo niezdolną do pracy, co świadczy o tym, iż budżet domowy mógłby zostać wsparty przez podjęcie przez niego zatrudnienia.

Mając zatem na uwadze okoliczności wypadku, wiek powoda, dolegliwości fizyczne i psychiczne związane z wypadkiem, oraz zważywszy na dyspozycję art. 445 k.c. Sąd Okręgowy przyjął, że kwota 80 000 zł zadośćuczynienia, biorąc pod uwagę już wypłacone przez (...) świadczenie oraz uwzględniając kwotę jednorazowego odszkodowania uzyskaną przez powoda od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jest sumą odpowiednią i adekwatną do opisaną powyżej sytuacji, nie stanowi zaś kwoty wygórowanej. Dolegliwości i cierpienia do chwili wykonania zabiegu operacyjnego w 2015 r. były faktycznie duże. Dopiero zabieg wykonany w 2015 r. ustabilizował jego sytuację, i jak wskazywał biegły ortopeda aktualnie stan jego zdrowia jest stabilny, dolegliwości bólowe mają charakter co najwyżej mierny i sytuacja taka będzie się utrzymywać. Przy czym uwzględnić należy, iż powód przyczynił się w 70% do wypadku, dlatego Sąd zasądził 30 % ww. kwoty, tj. 24 000 zł.

Oddalając w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że proces leczenia został zakończony z dobrym wynikiem, natomiast dolegliwości na które nadal uskarża się powód mają charakter bądź mierny bądź subiektywny lub też wynikają ze schorzeń, które nie są następstwem wypadku z dnia 14 grudnia 2010 r. Sąd zważył również, na co w trakcie postępowania kładł nacisk pozwany, iż do procesu wolniejszego powrotu do zdrowia przyczyniły się również schorzenia na które cierpi ubezpieczony niezależnie od tych mających swe źródło w wypadku (otyłość).

W ocenie Sądu Okręgowego, uzyskane przez powoda kwoty z ubezpieczenia oraz jednorazowe odszkodowanie uzyskane z ZUS wraz z kwotą zadośćuczynienia powinny zrekompensować powodowi doznaną w związku z wypadkiem przy pracy krzywdę.

W ocenie sądu, odszkodowanie przewidziane w art. 444 § 1 obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe. Jednak z uwagi na obowiązek wykazania faktu przez tę stronę, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.) to powód udowodnić musiał w nin. postępowaniu, że w wyniku przedmiotowego wypadku poniósł szkodę, a także wykazać jej wysokość. Odpowiedzialność powyższa nie może oczywiście wykraczać poza granice zakreślone w art. 361 KC i musi mieścić się w ramach normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Sąd Okręgowy rozważył również, że zgodnie z art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W wyroku z 26 stycznia 2006 r. II CSK 108/2005 Sąd Najwyższy wskazał: „W obowiązującym modelu postępowania cywilnego art. 322 k.p.c. znajduje zastosowanie nie tylko wtedy, kiedy ściśle udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe, ale także wówczas, kiedy nie da się jej dokładnie ustalić na podstawie materiału dowodowego, który został przedstawiony do oceny Sądu przez powoda.”

I tak, Sąd zasądził kwotę 144,00 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów dojazdu co stanowi 30% kwoty 480 zł o którą wnosił powód. Zważyć należy, iż powyższy wydatek został potwierdzony zeznaniami świadka żony powoda jak i samego powoda. Z doświadczenia życiowego wynika, iż osoba po wypadku wymaga pomocy osób trzecich, co stanowi często dodatkowy koszt pozostający w związku przyczynowo skutkowym z zajściem. Sąd wziął pod uwagę, iż zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy koszty używania pojazdów do celów służbowych pokrywa pracodawca według stawek za 1 kilometr przebiegu pojazdu, które nie mogą być wyższe niż dla samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm<sup>3</sup> - 0,8358 zł (stawka obowiązuje od 2007 r. ) Jak wykazano, powoda dowożono pojazdem marki O. o pojemności silnika 1600 cm<sup>3</sup> na zabiegi, badania przez biegłych, czy przez orzeczników ZUS 12 razy (powyższe potwierdziła również w swych zeznaniach żona ubezpieczonego E. K.). Sąd wziął pod uwagę, iż powód zamieszkuje w T., na badania musiał dojeżdżać w głównej mierze do G., znajdującego się w odległości 42-44 km w zależności od obranej trasy w jedną stronę. Powód dojeżdżał również do G. na badania przez biegłych Sądowych w sprawie VII U 2412/12, dojeżdżał także do placówek medycznych w G. i na rehabilitację w S. i T.. Kwota, której domaga się powód, jest więc uzasadniona. Sąd dał wiarę w pełnym zakresie powodowi co do liczby dojazdów i kwoty którą wydatkował. Twierdzenia te znalazły bowiem oparcie w pozostałym zebranym w sprawie materiale. W ocenie Sądu dojazdów takich mogło być nawet więcej, Sąd jednak nie jest uprawniony do orzekania ponad roszczenie. Powyższe uprawdopodobnia również fakt, iż ani powód ani jego żona nie posiadają samochodu. Wyjaśnić należy, iż rozważając kwestię wysokości odszkodowania w tym zakresie przepisy Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej określające metodę zwrotu pracownikowi kosztów podróży służbowej Sąd stosował tylko posiłkowo.

Odnosząc się do żądania zwrotu wydatków na przystosowanie mieszkania Sąd I instancji podkreślił, że powód wykazał zasadność swojego żądania co do zasady, jednak nie co do wysokości. Część z podanych przez niego wydatków wymagała ograniczenia. I tak, Sąd zasądził kwotę 806,21 zł tytułem kosztów przystosowania mieszkania do potrzeb osoby niepełnosprawnej co stanowi 30 % kwoty 2687,37 zł tylko taka kwota została bowiem udowodniona przedłożonymi dokumentami. Zważyć należy, iż powód łącznie wykazał kwotę na paragonach i fakturach 2930,22 zł, jednakże po odjęciu kwoty 82,99 zł (lustro), 67, 00 zł (bateria umywalkowa), 69,99 zł (rekord umywalka), 12, 99 zł (syfon), 7,19 zł (zestaw wc) 2,69 zł (blister) otrzymano kwotę 2687, 37 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, iż łazienka w sytuacji powoda wymagała dostosowania, jednakże odliczeniu podlegały wydatki takie jak wskazano wyżej, nie zostało bowiem wykazane przez powoda, by były to urządzenia konieczne przy dostosowywaniu łazienki do jego potrzeb. Niewątpliwie zaś koszty takie jak złożenie prysznicza, podłogi antypoślizgowej, a więc zakup kabiny, zestawu natryskowego itp., a co za tym idzie również płytek, klejów fug celem wyremontowania po dokonanych pracach, były w przedmiotowej sprawie konieczne. Zdaniem sądu potrzeby mieszkaniowe osoby poruszającej się wyłącznie o kulach po zabiegu alloplastyki są odmienne i większe niż potrzeby osoby sprawnej, co wymaga przystosowania mieszkania, a zwłaszcza łazienki. W ocenie Sądu I instancji, wydatki na wykonanie łazienki, stanowią co do zasady uzasadnione koszty jakie poniósł powód w związku z adaptacją domu do swoich potrzeb. Na powodzie ciążył obowiązek wykazania związku pomiędzy poniesionymi kosztami a wypadkiem przy pracy. Faktury są dowodem zakupu materiałów budowlanych, zaś z zeznań powoda i świadka E. K.

wynika, iż przedmioty te zostały wykorzystane na adaptację łazienki. Sąd uznał, że wydatek pozostaje w związku z wypadkiem.

Przy ustalaniu wysokości zwrotu należnych kosztów opieki Sąd I instancji przyjął następujące założenia: pozwany wnosił o zasądzenie kosztów opieki od 2 stycznia 2011 r. do 31 maja 2012 r. w wymiarze 3 h dziennie (za wyjątkiem pobyków w szpitalu). Tymczasem biegły rehabilitant wskazywał, iż opieka była konieczna powodowi przez okres 6 miesięcy po zabiegu z 2011 r. i zabiegu z 2015 r. Sąd Okręgowy podkreślił, iż nie może wyjść poza zakres roszczenia strony powodowej, przyjmując więc za trafne ustalenia biegłego rehabilitanta, który zdaniem Sądu posiada największą wiedzę w tym zakresie, porównując je z roszczeniami ubezpieczonego Sąd ustalił, iż okresem za który może być przyznane odszkodowanie jest okres od 2 stycznia 2011 r. (jak wnosił powód) przez okres 6 miesięcy tj. do 31 czerwca 2011 r. z wyłączeniem okresów pobytu w szpitalu, w wymiarze 3 h dziennie, co daje kwotę 2403,00 zł, z czego 30% wynosi 720,90 zł. Sąd uwzględnił wystąpienia pokontrolne NIK w których wskazano, iż cena jednej godziny specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób dorosłych w roku 2011 wynosiła przeciętnie 16,02 zł (zob. np. wystąpieniem pokontrolne (...) (...) dnia 4 lipca 2014 r.) Zważyć należy, iż powód nie wnosił o zasądzenie kosztów opieki po zabiegu z 2015 r.

Przedmiotowy wypadek spowodował u powoda uszkodzenie ciała, jak i rozstrój zdrowia, w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. W myśl przepisu art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Treść w/w przepisu reguluje zatem 3 świadczenia rentowe z tytułu: całkowitej lub częściowej utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy zarobkowej; zwiększenia się potrzeb poszkodowanego; zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. Każda z tych podstaw świadczenia rentowego stanowi samoistną przesłankę zasądzenia renty.

Powód swoje roszczenia dotyczące zasądzenia renty odnosił do dwóch podstaw: utraty zdolności do pracy zarobkowej oraz zwiększenia się potrzeb. Przechodząc do zasadności zasądzenia renty z tytułu zmniejszonych zarobków, Sąd Okręgowy wskazał, iż wysokość takiej renty powinna odpowiadać różnicy między dochodami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a dochodami osiąganymi po utracie zdolności do pracy zarobkowej. Powód domagał się wypłaty renty uzupełniającej w kwocie 4.086,45 zł miesięcznie. Dokonując ustaleń w zakresie osiągniętych w tym okresie przez niego dochodów należy wskazać, że w początkowym okresie miał on prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ZUS. Następnie powód podjął zatrudnienie osiągając dochód 1.610 zł miesięcznie. Aktualnie zaś powód ma przyznane prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Sąd wziął pod uwagę, iż wynagrodzenie brutto powoda obliczone jak do ekwiwalentu za urlop wynosi 5.277, 83 zł. Powód otrzymuje 2680,09 zł renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, przy czym zdaniem Sądu aktualnie nie wykazał aktywności dotyczącej poszukiwania zatrudnienia. Jak zostało wykazane, uprzednio do 2013 r. zatrudniony był na stanowisku ochroniarza i zarabiał 1.610 zł brutto, jest to więc kwota którą mógłby realnie nadal osiągać, nawet w kwocie netto. Po zliczeniu powyższych kwot Sąd I instancji uznał, iż kwota 4.290,09 zł jest realną do osiągnięcia aktualnie przez powoda. Po odjęciu ww. od kwoty 5277, 83 zł zostaje więc 987, 74 zł, z czego 30 % to 296, 32 zł i taką kwotę zdaniem Sądu należało zasądzić.

Roszczenie powoda o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb Sąd Okręgowy uznał za jedynie uzasadnione częściowo. W tym zakresie Sąd miał na względzie wskazane przez powoda wydatki, których związek przyczynowy ze szkodą będącą następstwem wypadku przy pracy jest niewątpliwy. Sąd zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) rentę z tytułu zwiększonych potrzeb kwotę po 42,00 zł miesięcznie mając na uwadze opinię biegłego rehabilitanta, w której wskazano, iż rehabilitacja jest niezbędna powodowi 2 razy w ciągu roku w cyklach ok 3 tygodniowych. Sąd zgodził się z powodem, iż koszt 1 godziny rehabilitacji to ok 40 zł i uwzględnił godzinę zabiegów dziennie, co łącznie daje rocznie 1680 zł (42 dni x 40 zł) z czego 30% stanowi 504 zł, co z kolei daje 42 zł miesięcznie. Określenie wysokości renty na zwiększone potrzeby powinno nastąpić na podstawie wiedzy o kosztach leczenia, opieki i zabiegów bez potrzeby bardzo drobiazgowego analitycznego określania tej wysokości, zwłaszcza iż kwota ta może ulegać pewnym wahaniom i nie zawsze możliwe jest ścisłe udowodnienie wysokości żądania. Z natury rzeczy bowiem konkretyzacja określonych okoliczności związanych ze zwiększonymi potrzebami poszkodowanego



może nastąpić dopiero w przyszłości Wymiar renty na zwiększone potrzeby może podlegać zmianom - zmniejszać się lub zwiększać w zależności od potrzeb i faktycznie dodatkowych kosztów ponoszonych przez poszkodowanego. Roszczenie o rentę w razie zwiększenia się potrzeb jest niezależne od zdolności do pracy poszkodowanego i od sposobu wydatkowania świadczeń uzyskanych z tego tytułu. W takim przypadku wystarczające jest wykazanie przez poszkodowanego istnienia zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego. Oparte na tej podstawie roszczenie poszkodowanego nie ma charakteru roszczenia regresowego w stosunku do zobowiązanego do naprawienia szkody. Poszkodowany może bowiem aktualnie nie dysponować na razie odpowiednimi środkami finansowymi na dokonanie wydatków, które jednak są konieczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/04). Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że powodowi z tytułu zwiększenia potrzeb przysługiwać winna renta w wysokości 42 zł miesięcznie uwzględniając przyjęty stopień jego przyczynienia do powstałej szkody (art. 362 k.p.c.). Orzekając o wysokości renty jak również pozostałych roszczeń wskazanych powyżej Sąd miał na uwadze kwoty wypłacone z tyt. jednorazowego odszkodowania przez ZUS jak również (...) S.A.

W związku z wyżej wskazanym Sąd Okręgowy w punkcie I wyroku zasądził na rzecz powoda od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) kwotę 24 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty;

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 455 k.c. Zasądzając je od daty wniesienia pozwu.

W punkcie II zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) tytułem odszkodowania:

a. kwotę 144,00 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów dojazdu;

b. 806,21 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów przystosowania mieszkania do potrzeb osoby niepełnosprawnej;

c. kwotę 720,90 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 17 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki;

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 455 k.c., zasądzając je od daty wniesienia pozwu.

W punkcie III Sąd I instancji zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) rentę wyrównawczą za okres od 1 lipca 2012 r. i na przyszłość po 296,32 zł miesięcznie, płatną do 10-go każdego miesiąca wraz z odsetkami za opóźnienie w przypadku opóźnienia poszczególnej raty, zaś w punkcie IV zasądził od pozwanego (...) Spółka z o.o. na rzecz powoda J. K. (1) rentę z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od 1 lipca 2012 r. i na przyszłość po 42,00 zł miesięcznie, płatną do 10-go każdego miesiąca wraz z odsetkami za opóźnienie w przypadku opóźnienia poszczególnej raty.

Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, iż do czerwca 2012 r. powód pobierał świadczenie rehabilitacyjne, rentę orzeczono więc dopiero od miesiąca następnego.

W punkcie V zaś w pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo.

Sąd I instancji jednocześnie postanowił nie obciążać powoda kosztami zastępstwa procesowego, uznając, że w sprawie zastosowanie znajduje art. 102 k.p.c. Zgodnie z art. 102 kpc w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W orzecznictwie przyjmuje się, że w odniesieniu do zasady słuszności w art. 102 k.p.c. określone zostały przesłanki, których zaistnienie warunkuje możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążania jej w ogóle tymi kosztami. Obejmują one wystąpienie w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, które powodują, że zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem

sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r. w sprawie V Cz 132/12 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lipca 2013 r. I ACa 447/13). Biorąc pod uwagę szczególną sytuację w jakiej znajduje się powód Sąd w oparciu o art. 102 k.p.c. nie obciążył go poniesionymi przez pozwanego kosztami zastępstwa procesowego i orzekł jak w punkcie VI wyroku. Należy tu mieć na uwadze, że jak wynika z materiału sprawy aktualna sytuacja majątkowa powoda jest trudna.

W punkcie VII zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 252,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Zasądzając koszty zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy wziął pod uwagę przepisy Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Zgodnie z § 6 ust 6 stawki minimalne wynoszą przy wartości przedmiotu sprawy od 50.000 do 200.000 - 3600 zł. Zgodnie z § 11 ust 1 pkt 5 stawki minimalne wynoszą za prowadzenie spraw z zakresu prawa pracy 50 % tej kwoty. 14 % z 3600 zł to 504 zł z czego 50 % wynosi 252 zł

W punkcie VIII zaś Sąd nakazał ściągnąć od (...) Sp. z o.o. kwotę 1523, 90 zł tytułem opłaty od pozwu, od której uiszczenia powód był zwolniony z mocy art. 113 ust. 1 w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd miał na uwadze, iż powód wygrał proces w 14 % w pozostałym zakresie uległ swojemu żądaniu. Opłata od pozwu wynosiła 10 885 zł z czego 14% to 1.523,90 zł.

W punkcie IX na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w związku z art. 98 § 1 k.p.c., pozostałe koszty Sąd postanowił przejść na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w części dotyczącej punktów I, II, III, IV, VI, VII i VIII. Skarżący wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie art. 233 §1 Kodeksu postępowania cywilnego polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ustalenie, iż powód w dniu 17 grudnia 2010 r. dowiedział się o stanie swojego zdrowia, natomiast o podmiocie, któremu można przypisać sprawstwo powód dowiedział się w dniu 8 lutego 2011 r.

2) naruszenie art. 231 Kodeksu postępowania cywilnego polegające na przyjęciu domniemania, iż powód w dniu 17 grudnia 2010 r. dowiedział się o stanie swojego zdrowia, natomiast o podmiocie, któremu można przypisać sprawstwo powód dowiedział się w dniu 8 lutego 2011 r., które to domniemanie było konsekwencją ustalenia daty 17 grudnia 2010r. (data operacji) oraz daty 9 lutego 2011 r. (data zapoznania się z Protokołem powypadkowym).

3) naruszenie art. 233 §1 Kodeksu postępowania cywilnego polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów oraz na naruszeniu obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego co skutkowało przyjęciem przez Sąd I instancji, iż magazyn, w którym doszło do wypadku był „przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody” w rozumieniu tego przepisu, co zdeterminowało przyjęcie reżimu odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 435 Kodeksu cywilnego;

4) naruszenie art. 4421 §1 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, że dniem w którym powód dowiedział się o szkodzie i podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia jest dzień 17 grudnia 2010 r., względnie 9 lutego 2011 r. w związku z czym nie doszło do przedawnienia roszczenia objętego pozwem,

5) naruszenie art. 217 § 3 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez pominięcie wniosku powoda o dowód z wizji lokalnej,

6) naruszenie art. 435 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, że magazyn, w którym doszło do wypadku był „przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody” w rozumieniu tego przepisu, co zdeterminowało przyjęcie reżimu odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 435 Kodeksu cywilnego;

7) naruszenie art. 445 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż kwota 80.000 zł stanowi kwotę odpowiednią dla rekompensaty krzywdy doznanej przez Powoda.

8) naruszenie art. 233 §1 Kodeksu postępowania cywilnego polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez ustalenie, iż powód powinien poddawać się rehabilitacji dwa razy w roku przez okres 21 dni, a koszt godziny rehabilitacji to 40 zł

9) naruszenie art. 444 § 2 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż kwota 296, 32 zł (czyli 70% kwoty 987,74 zł) miesięcznie jest odpowiednią kwotą z tytułu renty wyrównawczej

10) naruszenie art. 444 § 2 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż kwota 42 zł miesięcznie jest odpowiednią kwotą z tytułu renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

W związku z powyższym pozwany wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa także w części dotyczącej kwoty 24.000,00 zł, ewentualnie obniżenie zasądzonej kwoty o ustaloną przez Sąd wartość odpowiadającą krzywdzie doznanej przez powoda,

2) zmianę zaskarżonego Wyroku w punkcie II poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa także w części dotyczącej zasądzonych kwot odszkodowania,

3) zmianę zaskarżonego Wyroku w punkcie III poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa także w części dotyczącej zasądzonych kwot tytułem renty wyrównawczej,

4) zmianę zaskarżonego Wyroku w punkcie IV poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa także w części dotyczącej zasądzonych kwot tytułem renty z tytułu zwiększonych potrzeb,

5) zmianę zaskarżonego Wyroku w pkt VI poprzez obciążenie Powoda kosztami postępowania,

6) zmianę zaskarżonego Wyroku w pkt VII i VIII poprzez zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego zgodnie z obowiązującymi przepisami,

7) zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów postępowania w II instancji,

ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, z uwagi na konieczność powtórzenia i uzupełnienia postępowania dowodowego w znacznej części.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że szkoda powstała w dniu wypadku, a więc w dniu 14 grudnia 2010 r. i w tym samym dniu Powód dowiedział się o szkodzie. Trzyletni okres przedawnienia upływał zatem w dniu 14 grudnia 2013 r. W zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym brak jest jakichkolwiek informacji, które pozwalałyby na przyjęcie, że dopiero po upływie tygodnia od wypadku, a więc w dniu 17 grudnia 2010 r. Powód dowiedział się o szkodzie, czyli uszczerbku na zdrowiu jaki poniósł w wyniku wypadku. Nadto, wystąpienie z roszczeniami wynikającymi z wypadku przy pracy nie jest uzależnione od treści protokołu powypadkowego, a prace zespołu ustalającego przyczyny i skutki wypadku w żaden sposób nie wpływają na zawieszenie biegu okresu przedawnienia. Stanowiłoby naruszenie art. 123 § 1 i nast. Kodeksu cywilnego mówiących o przerwaniu i zawieszeniu biegu okresu przedawnienia.

Zarzucając błędne ustalenie reżimu odpowiedzialności pozwanego, skarżący podniósł, że orzecznictwo Sądu Najwyższego, przyjmuje, iż ustanowiona w art. 415 k.c. zasada odpowiedzialności odnosi się do sytuacji, gdy przedsiębiorstwo (zakład) jest "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody", a nie jedynie używa urządzeń wykorzystujących te siły oraz że szkoda ma być wyrządzona "przez ruch przedsiębiorstwa", a nie ruch poszczególnych

urzędzeń. Charakter przedsiębiorstwa, w którym zatrudniony był powód powinien być zaś oceniony przez pryzmat faktycznego przedmiotu działalności pozwanego w jego placówce w T.. W T., a więc w lokalizacji gdzie był zatrudniony Powód, działalność Pozwanego ogranicza się do prowadzenia magazynu i składowania w nim towarów oraz wydawania ich klientowi. Oczywiście, w ramach tej działalności Pozwany posługuje się urządzeniami napędzanymi silnikami, ale samo prowadzenie magazynu, służącego do składowania i wydawania towarów, nie może być z tej przyczyny utożsamiane z prowadzeniem przedsiębiorstwa "wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody". W ocenie pozwanego jego ewentualna odpowiedzialność powinna być oceniana nie na podstawie art. 435 Kodeksu cywilnego, ale na podstawie art.415. W ocenie Pozwanego przesłanki odpowiedzialności przewidziane w tym przepisie nie zostały w tym przypadku spełnione, a więc powództwo co do zasady powinno zostać oddalone.

Zdaniem pozwanego, ustalona przez Sąd I instancji wysokość zasądzzonego zadośćuczynienia jest wygórowana. Na ocenę zakresu doznaney krzywdy i odczuwanych przez Powoda cierpień powinien mieć także wpływ fakt, iż po udanym zabiegu wstawienia endoprotezy kilkakrotnie doszło do jej zwichnięcia, przy czym nie było to bezpośrednim skutkiem wypadku jakiego Powód doznał w czasie pracy. Do zwichnięć tych doszło z przyczyn, których nie można przypisać nikomu, a więc Pozwany nie powinien ponosić ich negatywnych skutków. Na fakt długoletniej rehabilitacji, odczuwania bólu i ograniczonej możliwości samodzielnej egzystencji, mają niestety także wpływ czynniki niezależne od Pozwanego, a w szczególności liczne schorzenia, na które cierpi Powód, a które nie są skutkiem wypadku. Wszystkie opisane w opiniach biegłych lekarzy schorzenia i dolegliwości w dużej mierze przyczyniły się do tego, że czas powrotu do sprawności był tak długotrwały, a w 100% nie może ona być przywrócona.

W ocenie Pozwanego, z uwagi na powyższe argumenty, roszczenie odszkodowawcze co do zasady nie zasługiwało na uwzględnienie. Jeżeli chodzi jednak o kwoty zasądzone w pkt II a-c) wyroku, pozwany stoi na stanowisku, iż szkoda poniesiona przez Powoda w tym zakresie została w pełni zrekompensowana Powodowi poprzez otrzymanie przez niego świadczeń odszkodowawczych z ZUS oraz (...) S.A. Otrzymane świadczenia o charakterze odszkodowawczym zostały przez Sąd wzięte pod uwagę jedynie podczas ustalania kwoty zadośćuczynienia.

Skarżący podniósł także, iż kwota 5.277,83 zł, wynikająca z przedstawionego przez pozwanego zaświadczenia o zarobkach, stanowiła podstawę zasądzenia renty na przyszłość, bez ograniczenia czasowego, z czego wynika, że Sąd przyjął, iż taką właśnie kwotę Powód zarabiałby do końca życia. Z materiału dowodowego wynika, że Powód, oprócz dolegliwości będących wynikiem wypadku, cierpi (i cierpiał już w momencie zdarzenia) na inne schorzenia, które w dużym stopniu mogłyby ograniczyć jego możliwości podejmowania pracy zarobkowej w przyszłości, niezależnie od tego czy doszłoby do wypadku. W przedmiotowej sprawie z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że przed osiągnięciem wieku emerytalnego ogólna sprawność fizyczna Powoda zostałaby, wskutek istniejących schorzeń, które zapewne przybrałyby na sile wraz z wiekiem, znacznie ograniczona. Sąd nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego w zakresie ustalenia jaką kwotę Powód mógłby zarabiać w przyszłości, a także jaka byłaby kwota otrzymywanej emerytury (względnie renty - o ile zaszyłyby przesłanki do jej przyznania) po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zdaniem Pozwanego przyjęcie przez Sąd, że Pozwany do końca życia osiągałby zarobki w kwocie 5.277,83 zł, bez uwzględnienia stanu zdrowia Powoda, a także sytuacji na rynku pracy oraz bez jakiegokolwiek postępowania dowodowego w tym zakresie stanowiło naruszenie art. 233 §1 K.p.c.,

Kwestionując zasądzoną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb pozwany wskazał, iż Sąd dowolnie przyjął, iż koszt godziny rehabilitacji to kwota 40 zł, gdyż taka kwota nie wynika z jakichkolwiek dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, tym bardziej, że Powód nie przedłożył żadnych rachunków za świadczenia rehabilitacyjne. Nadto, zupełnie nieuzasadnione jest przyjęcie, iż zawarte w opinii rehabilitanta wskazanie do odbywania rehabilitacji dwa razy w roku w cyklu 3-tygodniowym oznacza, iż Powód powinien poddawać się rehabilitacji trwającej po 21 dni dwa razy w roku. Z opinii biegłego nie wynika, co oznacza sformułowanie „w cyklach dwu do trzech tygodniowych”. Przyjęcie przez Sąd konieczności rehabilitacji po 21 dni dwa razy w roku nie znajduje oparcia w materiale dowodowym, który w tym zakresie wymaga uzupełnienia.

Apelację od wyroku wywiódł także powód, zaskarżam go w części :

1) tj. w punkcie V, w zakresie oddalającym powództwo, co do kwot:

a) 86 000,00 złotych w zakresie roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia,

b) 35 808,89 złotych w zakresie roszczenia o zapłatę odszkodowania,

c) 1198,00 złotych w zakresie roszczenia o zapłatę renty z tytułu zwiększonych potrzeb oraz 3790,13 złotych z tytułu renty za utracone zarobki.

2) w punkcie VII w zakresie orzeczenia o kosztach procesu

Apelujący zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia tj. :

a) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i 286 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie wniosków dowodowych z opinii innego biegłego z zakresu BHP oraz biegłego z zakresu wyceny prac budowlanych, zawartych w pozwie z dnia 17 grudnia 2013 r., co Sąd Apelacyjny może zweryfikować na skutek zgłoszonego w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia do protokołu rozprawy z dnia 8 marca 2017 r., podczas gdy wnioski dotyczyły faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny zebranego materiału dowodowego wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego a w konsekwencji :

- wyciągnięcie logicznie błędnych wniosków, co skutkowało uznaniem, że wydana w sprawie opinia biegłego ds. BHP jest spójna, logiczna i rzetelna, a stopień przyczynienia powoda do wypadku wynosił 70 % i jednoczesny brak dostrzeżenia przez sąd w ramach kontroli sfery merytorycznej opinii, że jest ona sprzeczna z :

- zasadami logicznego myślenia (co do przełożenia de facto na powoda obowiązku przewidywania, w jaki sposób, w jakim zakresie i z wykorzystaniem jakiego pola powierzchni kierowca poruszającego się dynamicznie wózek widłowy podejmie ruch i jednocześnie obciążenia powoda odpowiedzialnością za wypadek, mimo oczywistego braku zdolności przewidywania ruchu wózka, i niezbędnej dla tego ruchu powierzchni pracy, zwłaszcza że to wózek uderzył w powoda, a nie powód w wózek i przy braku możliwości sygnalizowania przez powoda swojej obecności oraz oczywistej nielogiczności ucieczki przed wózkiem w niewiadomym kierunku);

- doświadczenia życiowego (w zakresie pominięcia, że to osoba kierująca pojazdem, wózkiem widłowym winna zachować szczególną ostrożność w wykonywaniu wszelkich manewrów, w stosunku do pieszych niebędących w ruchu);

- wiedzy powszechnej i zawartej w aktach sprawy (w zakresie pominięcia, że instrukcja bezpieczeństwa obowiązująca wszystkich pracowników przewidywała konieczność upewnienia się, że rozpoczęcie pracy nie spowoduje zagrożenia osób przebywających na stanowisku pracy lub w jego pobliżu (instrukcja bezpieczeństwa obowiązująca u pozwanego - IS\_BHP\_05) i niedostrzeżenia że zajmowane przez stanowisko powoda nie wyposażało go w wiedzę odnoszącą się do sfery zagrożenia, zakresu ruchu wózka widłowego i niezbędnego dla tego ruchu pola powierzchni albowiem wynika to z zakresu podjętej przez kierującego decyzji

(zakres skrętu kół), szczególnie że to nie powód nakazał taki, a nie inny ruch wózka.

- pominięcie przy ocenie opinii biegłego oraz ustalaniu przyczynienia się powoda do zdarzenia, że wszelkie miejsca niebezpieczne winny być oznakowane zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r., a także pominięciu innych zasad bezpieczeństwa wynikających z instrukcji (jak chociażby zakazu

pracy wózka widłowego, gdy w pobliżu znajdują się osoby nieupoważnione), na co wskazywał powód w zastrzeżeniach do opinii biegłego z dnia 6 marca 2017 r.,

- niewzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia,

- niewzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności wpływających na wysokość odszkodowania i rent, pomimo że zaoferowano w tym zakresie materiały dowodowe,

c) art. 217 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. przez ustalenie stanu faktycznego na podstawie opinii biegłego sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego, zawierającej oczywiste uchybienia w zakresie spójnego rozumowania, a także poprzez oddalenie wniosków dowodowych o powołanie innego biegłego ds. BHP oraz wyceny prac budowlanych, w celu sporządzenia kompletnej, rzetelnej opinii opartej na całości zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego oraz dokumentacji dostarczonej przez strony

2. naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c. i ustalenie, że zadośćuczynienie w ustalonej przez Sąd I Instancji kwocie jest adekwatne do krzywdy powoda, gdy obiektywnie suma ta jest rażąco niska w stosunku do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych, doznanych obrażeń, ich następstw oraz ograniczeń, występujących obecnie w życiu powoda.

Wskazując powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszych kwot w zakresie zadośćuczynienia (86.000,00 zł), odszkodowania (35.808,89 zł), a nadto zasądzenie dalszych kwot z tytułu rent po 1.198,00 zł oraz 3.790,13 złotych oraz zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Apelujący wniósł nadto o dopuszczenie zawnioskowanych dowodów, w postaci opinii biegłych, jako że zmierzają one do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), a wyjaśnienie tych okoliczności wymaga wiadomości specjalnych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że Sąd I Instancji winien poddać kontroli zgodność opinii z materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Z materiału tego nie wynika, aby powód od samego początku znajdował się w obszarze działania wózka widłowego. Biegły przyjął takie błędne założenie, jednakże po pierwsze nie wskazał na jakiej podstawie, a po drugie nie jest zadaniem biegłego ustalanie stanu faktycznego. Biegły przyjął tezę, że powód znajdował się w obszarze pracy wózka widłowego, a następnie sporządził do niej uzasadnienie. Przyjęcie to jednak nie jest zgodne, ani z rzeczywistym stanem rzeczy, ani doświadczenia życiowego i logiki. Z materiału sprawy i niespornych ustaleń Sądu I instancji wynika, że wózek widłowy pozostawał w ruchu. Tym samym zmieniał swoje położenie, a skoro tak to i zmieniał obszar zagrożenia (w którym nie wolno przebywać). Działo się to zatem w sposób dynamiczny i przerzucało na kierowcę obowiązek szczególnej ostrożności, a nie pozostałych pracowników do ucieczki przed znalezieniem się w tym niebezpiecznym polu. Powód nie powinien więc ponosić odpowiedzialność za znalezienie się wbrew własnej woli w sferze zagrożenia, na którą nie miał wpływu, a która zmieniała się w sposób dynamiczny. Biegły nie ustalił, jaki był początkowy zakres ruchu wózka, strefy niebezpiecznej, jaki późniejszy, a jaki z momentu wypadku. Nie trzeba dysponować wiedzą specjalną, aby zweryfikować, że pole manewru wózka zależy od indywidualnej decyzji kierującego tym wózkiem. Sąd zaniechał tej kontroli. W zależności od zakresu skręcenia kół, obranego toru jazdy i dostosowanej do tych parametrów prędkości może ono wynosić kilka, a nawet kilkanaście metrów. Tym samym trudno zrozumieć, czym kierował się biegły przy obciążeniu powoda odpowiedzialnością za pozostawanie w sferze pola manewrów jadącego wózka. Nadto to pracodawca organizował stanowiska pracy, również powoda, a nie wpadł na pomysł, aby poprzez instrukcje, wyposażenie wózków widłowych, aranżacje magazynu czy dodatkowe wyposażenie uniknąć podobnych zdarzeń.

Zdaniem skarżącego, brak powodu od odmowy wiary powodowi, w zakresie kosztu przystosowania łazienki do jego potrzeb, w sytuacji odmowy weryfikacji tej okoliczności przez biegłego.

Uzasadniając zarzut błędnego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, powód podniósł, że Sąd nie wziął pod uwagę całego zakresu doznanej przez powoda krzywdy tj. utraty prestiżowej pracy, a przez to poczucia nieprzydatności zawodowej i społecznej, bądź nawet wykluczenia społecznego, a także - utraty satysfakcji z dotychczasowej pracy i zajmowanego stanowiska oraz prestiżu jaki miał jako długoletni i doświadczony pracownik. Nie bez znaczenia są też takie okoliczności, jak pozbawienie poszkodowanego możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym (powód ma niepełnosprawnego syna, którym teraz nie może się zajmować i cały ciężar opieki ponosi żona) lub konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego (np. wiązanie butów, czy zmiana skarpetek) i poczucie bycia ciężarem dla żony. Pominęto niekorzystną zmianę w relacjach rodzinnych (poczucie nieprzydatności, brak satysfakcji i spełnienia w roli mężczyzny troszczącego się o rodzinę), utratę mobilności, konieczność wkładania większego wysiłku w wykonywane czynności, czy też pracę, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, oraz doznawane dolegliwości, aczkolwiek subiektywne jednak odczuwane przez poszkodowanego. Nadto Sąd wziął pod uwagę czynnik nie mający wpływu na wysokość zadośćuczynienia, a mianowicie wypłacone świadczenie z (...) S.A. z dobrowolnego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, które opłacał sobie, poszkodowany.

Odnosząc się do wysokości zasądzonej renty, powód wskazał, iż nie wiadomo, czy powód pracowałby dalej jako ochroniarz. Po pierwszym zabiegu pracował, ale to nie znaczy że nadal miałby pracę, skoro teraz Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał niezdolność częściową, a przedtem uznał, że jest zdolny do pracy. Poza tym, nawet jeśli to mówimy o wynagrodzeniu – jakie konkretnych warunkach jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy. Sąd nie ustalił powyższego, skąd Sąd wie że może pracować na cały etat, skoro jest tylko częściowo zdolny, a poza tym nie ustalił Sąd np. w Powiatowym Urzędzie Pracy czy są oferty dla osób z dysfunkcją narządu ruchu, i opinii biegłego, że może ten rodzaj pracy wykonywać i w jakim zakresie.

Zdaniem powoda, przepis art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty Sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Dlatego też nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany otrzyma pełną rentę w wysokości utraconych zarobków, jakie by mógł osiągać, gdyby wypadek nie nastąpił, chociaż nie utracił zdolności do pracy zarobkowej całkowicie. Taka sytuacja zachodzi w razie utraty przez poszkodowanego, znajdującego się w wieku przedemerytalnym, zdolności wykonywania wyuczonych pracy fizycznej z równoczesnym znacznym ograniczeniem rodzajów wysiłków, przy których nie zachodzą przeciwwskazania lekarskie, i przy znacznym ograniczeniu podaży wolnych miejsc pracy specjalnie chronionej. Renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy. Z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacje obu stron okazały się zasadne jedynie w niewielkim zakresie.

Przedmiotem niniejszej sprawy były roszczenia powoda J. K. (1) o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę z tytułu utraconych zarobków oraz rentę z tytułu zwiększonych potrzeb w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu powód uległ w dniu 14 grudnia 2010 r.

Wskazać na wstępie trzeba, iż Sąd Okręgowy na podstawie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego w przeważającej mierze prawidłowo ustalił stan faktyczny. Sąd II instancji ustalenia te podziela, zbędnym jest zatem ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776). Sąd I instancji w przeważającej mierze dokonał także trafnej subsumcji przepisów prawa pod ustalony stan faktyczny. Modyfikacji wymagały jedynie ustalenia Sądu I instancji w zakresie odnoszącym się do zasądzonej na rzecz powoda renty wyrównawczej i renty z tytułu zwiększonych potrzeb, o czym szczegółowo mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

W przedmiotowej sprawie poza sporem było, iż J. K. (1) w dniu 14 grudnia 2010 r. uległ wypadkowi przy pracy u pozwanego, (...) spółka z o. o. w B.. Pozwany zakwestionował jednak wskazywane przez powoda skutki wypadku i podstawę prawną jego roszczeń, a nadto wywodził, iż powód ponosi wyłączną odpowiedzialność za zaistnienie wypadku.

Sąd I instancji uwzględnił co do zasady roszczenia powoda, jednak ustalił, iż powód przyczynił się do wypadku w 70%, w związku z powyższym zasądził na jego rzecz od pozwanego żądane kwoty jedynie w części.

Odnosząc się do apelacji pozwanego, wyjaśnić należy, iż nieskutecznie pozwany powołuje się na przedawnienie roszczenia powoda z uwagi na wniesienie pozwu po upływie 3 letniego terminu, o którym mowa w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 czerwca 2017 r. – vide art. 38 w związku z art. 33 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017r. o roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji Dz.U. z 2017r. poz. 1132). Wystarczy bowiem wskazać, iż pozew został skutecznie wniesiony przez J. K. (1) poprzez nadanie go w urzędzie pocztowym w T. w dniu 13 grudnia 2013r. (koperta k. 64 a.s.), co oznacza, iż z tą datą został złożony do sądu. Stosownie bowiem do art. 165 § 2 kpc, oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe lub w placówce pocztowej operatora świadczącego pocztowe usługi powszechne w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu. Zgodnie z art. 178 ust. 1 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe (Dz. U. poz. 1529) obowiązki wyznaczonego w rozumieniu art. 165 § 2 k.p.c. operatora pocztowego pełniła w okresie trzech lat od wejścia w życie prawa pocztowego, tj. od dnia 1 stycznia 2013 r., Poczta Polska SA. Ponieważ niesporne jest, iż powód uległ wypadkowi przy pracy w dniu 14 grudnia 2010r., to przy przyjęciu, jak chce tego pozwany, iż z tą datą dowiedział się zarówno o szkodzie jaki i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, roszczenie o naprawienie szkody powoda wyrządzonej tym wypadkiem uległoby przedawnieniu stosownie do art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., dopiero z dniem 14 grudnia 2013 r. (art. 112 k.c.). Powyższe czyni zbędnym ustosunkowywanie się do zarzutów zawartych w apelacji pozwanego w punktach 1, 2, 4.

Nietrafny był również zarzut pozwanego naruszenia prawa materialnego przez przyjęcie za podstawę jego odpowiedzialności przepisu art. 435 § 1 k.c., zamiast art. 415 k.c. Kwestia ta jest o tyle istotna, że odmiennie niż przy odpowiedzialności z art. 435 k.c., która opiera się na zasadzie ryzyka, dochodzenie odszkodowania na podstawie art. 415 k.c. wymaga wykazania winy sprawcy szkody. Zarzuty Spółki dotyczące prawa materialnego sprowadzają się głównie do twierdzenia, że zaskarżony wyrok narusza art. 435 § 1 k.c. przez bezzasadne przyjęcie, iż przedsiębiorstwo pozwanej było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Pozwany wywodził, iż podstawy jego odpowiedzialności nie może stanowić art. 435 § 1 k.c., bowiem ocena działalności przedsiębiorstwa, w którym powód był zatrudniony w dacie zdarzenia, powinna być dokonana przez pryzmat faktycznego przedmiotu działalności zakładu pozwanego w T..

Jak wynika z ustaleń Sądu I instancji, niekwestionowanych przez strony, pozwana prowadziła przedsiębiorstwo zajmujące się m.in. sprzedażą hurtową, logistyką, transportem drogowym towarów, działalnością usługową związaną z przeprowadzkami, magazynowaniem i przechowywaniem pozostałych towarów – wielkogabarytowych detali służących do produkcji skrzyń, sprzężarek. Z niekwestionowanych w tym zakresie zeznań świadków Ł. B., J. K. (2) oraz powoda wynika, iż zakład pozwanego w T., w którym zatrudniony był powód, magazynował części do skrzyń biegów, sprzężarek do samochodów, dostarczane tam przez Spółkę i zaopatrywał w te części dwie sąsiadujące firmy produkcyjne. Z wydruku odpisu z KRS pozwanego wynika, iż przedmiotem działalności pozwanej spółki (...) są m.in. transport drogowy towarów, działalność usługowa wspomagająca transport lądowy, przeładunek towarów w punktach przeładunkowych oraz działalność pozostałych agencji transportowych. Sam pozwany zresztą także nie kwestionował faktu, iż głównym profilem działalności jego przedsiębiorstwa jest transport drogowy. Nie ma wątpliwości, że działalność tego rodzaju przedsiębiorstwa jako całości opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody, jak w szczególności paliwa, gaz i energię elektryczną, na pracę i inne rodzaje energii. Bez korzystania z sił przyrody nie mogłoby ono osiągać swojego celu gospodarczego określonego przez opisany zakres działalności. W konsekwencji trafnie Sąd I instancji ustalił, iż w konkretnej sprawie podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego jest przepis art. 435 k.c. Należy przypomnieć w pełni ugruntowane stanowisko



orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, że ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. (poprzednio art. 152 § 1 k.z.) obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (zob. np.: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2012 r. (II PK 93/11, Lex nr 1313654, z dnia 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSPiKA 1965 nr 5, poz. 94, z glosą A. Szpunara; z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, LexPolonica nr 381373; z dnia 21 marca 2001 r., I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002 nr 24, poz. 598; z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 1563/00, LexPolonica nr 387343; z dnia 22 lipca 2008 r., II PK 360/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 316, z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, Lex nr 3420; z dnia 1 grudnia 1982 r. I CR 460/62, OSPiKA 1984, poz. 88; z dnia 12 lipca 1977 r. IV 210/77, OSNCP 1978, z. 4, poz. 73; z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNCP 1983, z. 12, poz. 196). Uzasadnione jest stanowisko, iż przedsiębiorstwo pozwanej jako całość było wprawiane za pomocą sił przyrody, do zdarzenia doszło wskutek działalności tego przedsiębiorstwa, a skoro tak to prawidłowy jest wniosek, iż odpowiedzialność za szkodę pozwany ponosi na zasadzie ryzyka tj. stosownie do art. 435 kc.

W świetle powyższego, nieskuteczny był również zarzut pozwanej naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. poprzez pominięcie wnioskowanego przez niego dowodu z wizji lokalnej. Skoro bowiem dla ustalenia reżimu odpowiedzialności pozwanej decydująca jest działalność przedsiębiorstwa jako całości, zaś skarżący nie kwestionował faktu, iż działalność transportowa, zaopatrzeniowa, logistyczna Spółki nie mogła być prowadzona bez udziału urządzeń wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody, to tym samym bez znaczenia pozostają okoliczność, na jaką wnioskowany był ten dowód - tj. tego, czy magazyn, w którym pracował powód, mógłby funkcjonować bez narzędzi takich jak wózki widłowe.

Nietrafnie skarżące strony zarzucały naruszenie art. 445 k.c. poprzez przyjęcie kwoty 80.000 zł jako odpowiedniej dla rekompensaty krzywdy doznanej przez powoda. Przypomnieć należy, iż zadośćuczynienie za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensata zaistniałego uszczerbku w dobrach osobistych (czyli szkody niemajątkowej – krzywdy) – oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych – przy uwzględnieniu specyficznego charakteru dóbr osobistych. Tym samym należy przyjąć, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową. Powszechnie uważa się, że zadośćuczynienie powinno wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. Andrzej Cisek, [w:] B. Burian, A. Cisek, W. Dubis, E. Gniewek (red.), J. Gołaczyński, J. Jezioro, J. Kremis, P. Machnikowski, J. Nadler, J. Strzebińczyk, K. Zagrobelny Kodeks cywilny. Komentarz, C. H. Beck, Warszawa 2006, 2 wydanie, ss. 752 – 753). Zasadnicze kryterium decydujące o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (por. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559 i Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 maja 2015 r., I ACa 82/15, LEX nr 1733642). Podkreślić należy, iż korygowanie zasądzonego zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy stwierdza się oczywiste i rażące naruszenia ogólnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. W ramach kontroli instancyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Białymstoku: z dnia 25 listopada 2015 r., I ACa 654/15, LEX nr 1950406 i z dnia 22 maja 2015 r., I ACa 82/15, LEX nr 1733642, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 czerwca 2015 r., V ACa 124/15, LEX nr 1842293 i Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 r., I ACa 1380/11, LEX nr 1171313). Taka sytuacja – uzasadniająca korektę przyjętej przez Sąd I instancji kwoty

zadośćuczynienia – nie miała miejsca. Sąd odwoławczy akceptuje w tym zakresie ustalenia faktyczne i prawne Sądu Okręgowego, jako prawidłowe.

Pozwana spółka, nie zdołała dowieść, że Sąd I instancji dokonał nieprawidłowej oceny któregokolwiek z czynników mających wpływ na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Okręgowy wyczerpująco wyjaśnił, czym kierował się ustalając wysokość przyznanego J. K. (1) zadośćuczynienia, wskazując, iż fizycznymi następstwami wypadku przy pracy były: złamanie szyjki kości udowej, które doprowadziło do dwukrotnej alloplastyki w 2010 i 2015 r. i dysfunkcji prawego stawu biodrowego. Doszło u powoda także do kilkukrotnych zwichnięć endoprotezy, które były skutkiem przedmiotowego wypadku. Uraz wymagał długiej rekonwalescencji i był źródłem znacznych cierpień fizycznych i psychicznych przez okres ok. 4 lat. Dodatkowo powód nie rokuje powrotu do pełnej sprawności. Sąd I instancji prawidłowo wziął pod uwagę dotkliwe cierpienia fizyczne i psychiczne związane z dolegliwościami bólowymi, kilkukrotnymi pobytami szpitalnymi, rehabilitacją, koniecznością odbycia licznych wizyt lekarskich.

Oceniając rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, nie można także pominąć faktu, iż jak wynika z opinii biegłego ortopedy, następstwem wypadku jest również przykurcz stawu od 2015r., i w konsekwencji upośledzenie chodu. Ze względu na stan narządu ruchu ubezpieczony został zakwalifikowany do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Stracił pracę u pozwanego, wykonywaną przez wiele lat, na odpowiedzialnym, kierowniczym stanowisku. Przed wypadkiem i po był jedynym żywicielem rodziny. Poza skutkami zdrowotnymi oraz stratami finansowymi wypadek miał także istotny wpływ na był rodziny powoda. Podkreślić też należy, iż pozwany po wypadku przy pracy powoda nie chciał w żadnym stopniu przyjąć na siebie odpowiedzialności za jego konsekwencje.

Wskazać też trzeba, iż schorzenia nie pozostające w związku z wypadkiem, występowały u powoda przed tym zdarzeniem i nie powodowały jego niezdolności do pracy. To wskutek wypadku powód musiał się poddać bolesnym operacjom, leczeniu, rehabilitacji, był okresowo niesamodzielny, musiał dostosować się do nowej sytuacji zawodowej, co niewątpliwie miało również wpływ na jego sytuację rodzinną, materialną. W świetle powyższego brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, jak chce tego pozwany, iż zakres krzywdy powoda należy uznać za mniejszy, gdyż przed wypadkiem nie był on osobą w pełni zdrową, w konsekwencji czego czas jego rehabilitacji powypadkowej mógł być dłuższy. Nie ma również podstaw do zmniejszenia zadośćuczynienia ze względu na wiek powoda. Można przyjąć, iż kalectwo u osoby młodej jest dla niej trudniejsze do zaakceptowania, w tym trudniejsze jest przystosowanie się do nowych okoliczności. Jednak z drugiej strony należy pamiętać, iż powód przed wypadkiem miał stabilizację zawodową - dobrą pracę i kierownicze stanowisko. Utrata tej stabilizacji w wieku 50 lat dla jedynego żywiciela rodziny, w trudnej sytuacji na rynku pracy w szczególności dla starszych osób z problemami zdrowotnymi, uzasadnia niewątpliwie poczucie dużej krzywdy.

Zgodzić się należy z Sądem I instancji, iż kwota 110.000 zł jakiej domagał się zasądzenia powód tytułem zadośćuczynienia była zawyżona. Podkreślić należy, iż pozew został złożony w 2013r., a kwota ta, jak wynika z uzasadnienia pozwu, obejmowała również przyszłe następstwa – ewentualną konieczność leczenia dalszych następstw wypadku przy pracy. W 2013r. powód był po pierwszej alloplastyce, po leczeniu rehabilitacyjnym i wykonywał pracę jako ochroniarz. Wcześniej – w 2012r. zgłosił pozwanemu gotowość podjęcia pracy na dotychczasowym stanowisku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił przyznania mu renty z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na niewykazanie niezdolności do pracy, a jego odwołanie od tej decyzji zostało oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu I instancji ( o czym niżej). Uzasadnione jest zatem stwierdzenie, że skoro powód w 2012 r. według własnej oceny był już zdolny do wykonywania pracy kierownika magazynu, to jego dolegliwości bólowe, problemy zdrowotne w dacie złożenia pozwu nie były tak intensywne jak to w nim opisuje. Okoliczność tę należało uwzględnić przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia. Niewątpliwie na tę wysokość wpływ muszą mieć następstwa wypadku ujawnione w 2015r. i później – kolejne zwichnięcia, alloplastyka, utrata samodzielności, odczuwanie cierpień, konieczność trwałej rehabilitacji, utrata pełnej sprawności ruchowej. Biegli lekarze sądowi po przebadaniu powoda pod koniec 2015r. stwierdzili jednakże iż powód się samodzielnie porusza, nie wymaga pomocy osób trzecich, dolegliwości bólowe nie są już nasilone.

Powód nie zdołał zatem wykazać, iż zakres jego krzywdy uzasadniał przyznanie mu kwoty zadośćuczynienia w wysokości dochodzonej w pozwie. Kwota zadośćuczynienia ustalona na 80.000 zł jest adekwatna do zakresu krzywdy powoda, uwzględniając przy tym fakt wypłaty mu jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Nie było natomiast podstaw do uwzględnienia przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia, kwoty odszkodowania z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia, co słusznie zarzuca powód. Świadczenie wypłacone stronie z ubezpieczenia dobrowolnego nie podlega matematycznemu odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu na podstawie art. 445 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 23 maja 2014 r., III APa 9/14, Lex nr 1483719; wyrok Sadu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2013 r., III APa 2/13, Lex nr 1356462). W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji uwzględniając kwotę wypłaconego powodowi świadczenia z tytułu grupowego ubezpieczenia nie naruszył jednak dyspozycji art. 445 § 1 k.c., bowiem ustalona kwota zadośćuczynienia była prawidłowa – adekwatna do rozmiaru krzywdy.

Skarżący nie wykazał w żaden sposób, czy i jak okoliczność, iż Sąd I instancji uwzględnił m.in. przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia stopę życiową społeczeństwa, miała wpływ na prawidłowość tych ustaleń. Ogólne stwierdzenie, że rozwarstwienie społeczeństwa w poziomie życia może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie w sposób uzupełniający, nie przekłada się na konkretną sytuację powoda, a tym samym zarzut ten uchyla się spod kontroli.

Reasumując, biorąc pod uwagę wszystkie wskazywane wyżej okoliczności, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia na kwotę 80.000 zł nie można uznać za rażąco wysokie ani też rażąco niskie, a zatem brak było podstaw do ingerencji w wyrok Sądu I instancji w tym zakresie.

Zasadnym natomiast okazał się podnoszony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie przez Sąd I instancji, iż koszt rehabilitacji powypadkowej powoda to 40 zł/godz. i przyjęcie tej kwoty do ustalenia wymiaru renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Zaznaczyć na wstępie należy, iż Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłego sądowego oraz mając na względzie zakres powództwa trafnie ustalił, iż powód powinien poddawać się rehabilitacji dwa razy w roku. Zważyć jednak należy, iż powód wskazał w pozwie, iż koszt 1 godziny rehabilitacji to 40 zł/ godz., jednak nie przedstawił żadnego dowodu na tę okoliczność. Nie zachodziły przy tym podstawy do przyjęcia za przyznane twierdzeń powoda w tym zakresie na podstawie art. 230 k.p.c. Pozwany już w odpowiedzi na pozew zakwestionował bowiem wysokość wskazanych w pozwie kosztów z tytułu zwiększonych potrzeb, podnosząc, iż powód nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających fakt ponoszenia wydatków również w tym zakresie. Na dalszym etapie postępowania pozwany podtrzymał swoje stanowisko w tej kwestii, jednak powód pomimo tego nadal nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego wysokość kosztów rehabilitacji, których zasądzenia się domagał.

Zaznaczyć przy tym trzeba, iż w sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 322 k.p.c., który umożliwia sądowi uwzględnienie żądania pozwu i zasądzenie odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, w sytuacji gdy żądana przez powoda kwota nie jest możliwa do ścisłego udowodnienia. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 grudnia 2013 r. (II CSK 179/13, Lex nr 1436069), artykuł 322 k.p.c. obejmuje tylko taki stan rzeczy, w którym powód wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, a pomimo tego wysokość szkody pozostaje nieudowodniona. Nie można przyjąć, że jedynym kryterium stosowania art. 322 k.p.c. jest fakt, że szkoda jest niewątpliwa. Zarówno z wykładni językowej tego przepisu, a także jego wykładni systemowej wynika, że strona zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. W przedmiotowej sprawie natomiast powód – reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika - nie podjął jakiegokolwiek próby udowodnienia wysokości kosztów wywołanych koniecznością rehabilitacji powypadkowej. Przesłuchiwany przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2016 r., wyjaśnił jedynie, iż nie posiada żadnych paragonów za rehabilitację ani za lekarstwa, gdyż nie wiedział, że musi je zbierać. Nadmienić nadto należy, iż poza paragonami istnieją także inne środki dowodowe, jakimi można wykazać wysokość kosztów związanych z rehabilitacją, w sytuacji gdy sam fakt konieczności odbywania takich rehabilitacji został już udowodniony opiniami

biegłych sądowych. Dowód taki może stanowić np. cennik usług rehabilitacyjnych w miejscu zamieszkania strony. Tymczasem powód, pomimo iż pozwany już w odpowiedzi na pozew zakwestionował wskazywane przez niego koszty rehabilitacji, w dalszym toku postępowania nie podjął jakiejkolwiek inicjatywy dowodowej w tym zakresie. W sytuacji takiej nie można zatem uznać, iż ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione i poprzestać jedynie na twierdzeniach powoda, nawet jeżeli zdają się one być w tym zakresie niewygórowane.

Skoro więc powód nie podjął nawet próby wykazania kosztów rehabilitacji, a nie było to niemożliwe bądź nadmiernie utrudnione (co pozwałoby na zasądzenie kosztów rehabilitacji na podstawie art. 322 k.p.c.), zaś pozwany wszedł z nim w spór w tej kwestii, na podstawie art. 6 k.c., należało uznać roszczenie powoda dotyczące renty z tytułu zwiększonych potrzeb za nieudowodnione i oddalić je. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i w tym zakresie oddalił powództwo (punkt 1 podpunkt 2 sentencji).

Odnosząc się do rozstrzygnięcia w przedmiocie renty wyrównawczej (444 § 2 k.c.), wyjaśnienia wymaga, iż renta ta ma na celu naprawienie szkody wyrażającej się w nieosiągnięciu zarobków oraz innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć w przyszłości, gdyby nie wypadek, w wyniku którego poszkodowany doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. W przypadku utraty zdolności do wykonywania jakiejkolwiek pracy (całkowitej niezdolności do pracy) rentę przyznaje się w wysokości zarobków, jakie poszkodowany uzyskiwałby, gdyby był zdolny do pracy. Renta przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściową zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a sumą renty inwalidzkiej i wynagrodzenia, jakie - w konkretnych warunkach - jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy. Jeżeli zatem utrata zdolności do pracy jest tylko częściowa, to szkoda jest mniejsza, a co za tym idzie, wysokość renty należy zmniejszyć o taką kwotę jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach swej zmniejszonej (uszczuplonej) zdolności do pracy. Przy ocenie czy poszkodowany może uzyskać taką pracę, należy liczyć się z jego stanem zdrowia i granicami możliwości. Wynika stąd konieczność dostosowania się poszkodowanego do zmienionych warunków życiowych (także przyjęcia gorzej opłacanej pracy). Poszkodowany jest zatem obowiązany do wykorzystywania zachowanej zdolności do pracy, zaś nieuzasadniona odmowa podjęcia pracy pozwala na zmniejszenie wysokości świadczenia o kwotę, którą uzyskiwałby on w wyniku pracy.

Stwierdzić należy, iż Sąd I instancji nie wziął pod uwagę faktu, iż sytuacja powoda i jego możliwości zarobkowe zmieniały się od czasu wypadku do dnia orzekania. W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, iż prawomocnym wyrokiem z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. VII U 2414/12, Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie J. K. (1) od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 czerwca 2012 r. odmawiającej mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Sąd Okręgowy przesądził tym samym, iż w okresie od daty decyzji do daty wyroku powód nie był osobą niezdolną do pracy – nawet w stopniu częściowym. Przy czym co należy podkreślić, częściowa niezdolność do pracy oznacza utratę w znacznym stopniu zdolność do wykonywania pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji (art. 12 ust 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z FUS – Dz.U. 2017. 1383). Skoro powód nie był niezdolny do pracy, to tym samym jego możliwości zarobkowe nie zmniejszyły się w tym okresie na skutek wypadku, a zatem za okres ten nie należała mu się w ogóle renta wyrównawcza. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 3986 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie III w ten sposób, że oddalił powództwo w zakresie zasądzenia renty wyrównawczej za okres od dnia 1 lipca 2012 r. do dnia 23 stycznia 2013 r. (punkt 1 podpunkt 1c).

Sąd Okręgowy, ustalając wysokość renty wyrównawczej, porównywał dochody otrzymywane i potencjalne powoda, posługiwał się kwotami netto jak i brutto. Sąd I instancji ustalając wysokość renty wyrównawczej od wynagrodzenia powoda przed wypadkiem obliczonego jako ekwiwalent za urlop (5.277,83 zł brutto) odjął otrzymywaną przez niego rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy (2.680,09 zł) oraz zarobki, jakie powód mógłby osiągać (i osiągał do 2013 r.) na stanowisku ochroniarza (1.610 zł brutto), otrzymując w ten sposób kwotę 987,74 zł. W rezultacie Sąd Okręgowy zasądził jako rentę wyrównawczą 30% tej kwoty, czyli 296,32 zł miesięcznie. Przypomnieć trzeba zatem, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem (vide np. wyrok SN z 23 listopada 201r. I PK 47/10, LEX nr 707403), rentę odszkodowawczą (regulowaną przepisami Kodeksu cywilnego) wylicza się w wartościach netto (bez uwzględnienia tej części potencjalnych dochodów, którą należałoby potraktować jako zaliczkę na podatek dochodowy oraz składkę

na ubezpieczenia społeczne, ponieważ odszkodowanie cywilne nie jest przychodem podlegającym opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych ani oskładkowaniu składkami na ubezpieczenia społeczne). Renta o charakterze odszkodowawczym nie jest przychodem ze stosunku pracy. Zarobki osiągnęte przez powoda przed wypadkiem wynosiły zatem 5.277,83 zł brutto, natomiast netto było to 3.744,35 zł miesięcznie. Nadto, zważyć należy, iż jak wynika z zeznań powoda rentę z tytułu (całkowitej) niezdolności do pracy pobierał on dopiero od 5 września 2015 r. W związku z powyższym, ustalając wysokość renty wyrównawczej za okres od 24 stycznia 2013 r. do 4 września 2015 r. od zarobków powoda przed wypadkiem netto (3.744,35 zł) należało odjąć jedynie otrzymywane przez niego faktycznie zarobki netto (1.191,38 zł), a otrzymaną różnicę pomnożyć przez 30% (z uwagi na zakres przyczynienia się), co dawało kwotę 765,90 zł.

Jeśli zaś chodzi o okres od 5 września 2015 r. do 31 maja 2016 r. na uwadze mieć należało, iż powód otrzymywał w tym czasie rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w wysokości 2.550,41 zł netto. Wyjaśnić należy, iż z decyzji ZUS z dnia 31 maja 2016r. (k. 410 a.s.) wynika, iż kwota renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy tj. 2680,09 zł brutto stanowi 75% kwoty renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Na tej podstawie można wyliczyć, iż 100% renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy stanowi 3565,05 zł brutto, a kwotę 2550,41 zł netto. Przy wyliczeniu kwoty miesięcznej renty za ww. okres należało zatem od kwoty wynagrodzenia (3.744,35 zł) odjąć kwotę renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy netto (2550,41 zł) i pomnożyć przez 30%, co dawało kwotę 358,17 zł. Podkreślenia przy tym wymaga, iż skoro w okresie tym powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy, brak było podstaw, aby od otrzymywanego wynagrodzenia oprócz kwoty otrzymywanej renty odejmować potencjalne zarobki jako ochroniarza.

Mając na uwadze powyższe, odnośnie okresu od 24 stycznia 2013 r. do 4 września 2015 r. oraz od 5 września 2015 r. do 31 maja 2016 r. Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 podpunkt 1a wyroku.

Jeśli zaś chodzi o okres od dnia 1 czerwca 2016 r. Sąd Apelacyjny obniżył zasądzoną przez Sąd I instancji rentę wyrównawczą do kwoty 102,63 zł (punkt 1 podpunkt 2b sentencji). Zważyć bowiem należy, iż jak wynika z ww. decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (k. 410 a.s.) od daty tej powód otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Częściowa niezdolność do pracy nie wyklucza, jak wskazano wyżej, możliwości wykonywania pracy innej aniżeli odpowiadającej posiadanym kwalifikacjom. Powyższe uzasadniało wniosek, iż od tej daty powód ma możliwość wykonywania pracy chociażby jako ochroniarz.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż nie ma racji powód, iż skoro otrzymuje rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy, to nie może on pracować na pełen etat. W świetle art. 12 ust. 3 ustawy emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych częściowo niezdolną do pracy jest osoba, która w znacznym stopniu utraciła zdolność do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji. Definicja legalna częściowej niezdolności do pracy nie donosi się zatem w żaden sposób do niemożliwości pracy na pełen etat. Oznacza to, iż powód, u którego stwierdzono częściową niezdolność do pracy, nie może wykonywać pracy zgodnej z jego kwalifikacjami. Inną pracę, jak np. ochroniarza, może jednak wykonywać w pełnym wymiarze godzin.

Powód w apelacji zarzuca, iż Sąd nie zbadał czy mógłby pracować jako ochroniarz. Zarzut ten nie jest skuteczny, zważywszy iż powód sam w pozwie wskazuje, iż przy obliczeniu żądanej renty wyrównawczej należy odliczyć wysokość wynagrodzenia jako ochroniarza i w toku postępowania I instancyjnego nie zmodyfikował swojego żądania w tym zakresie.

Ustalając wysokość renty wyrównawczej od dnia 1 czerwca 2016 r., Sąd II instancji od otrzymywanego przed wypadkiem wynagrodzenia netto (3.744,35 zł) odjął zatem wysokość renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy netto (2.210,88 zł) oraz potencjalne zarobki z tytułu pracy na stanowisku ochroniarza (1.193,94 zł) i kwotę tę pomnożył przez 30%, otrzymując kwotę 102,63 zł. Wobec powyższego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 podpunkt 2b wyroku.

Jednocześnie zaznaczenia wymaga, iż nie był zasadnym argument pozwanego, iż Sąd I instancji ustalając wysokość renty wyrównawczej nie prowadził postępowania dowodowego w zakresie ustalenia, jaką kwotę powód mógłby

zarabiać w przyszłości ani też jaka byłaby kwota otrzymywanej przez niego w przyszłości emerytury. Zważyć bowiem należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 316 k.p.c., sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W chwili zamknięcia rozprawy powód nie był emerytem (i nie jest nim nadal), zatem sąd nie miał żadnych podstaw, aby czynić takie hipotetyczne ustalenia. Co więcej, obowiązujące przepisy emerytalne nie nakładają na osobę, która osiągnęła wiek emerytalny, obowiązku złożenia wniosku o emeryturę, zatem obecnie nie ma żadnych podstaw do ustalenia czy i kiedy powód faktycznie dochody należałoby pomniejszyć i o jaką kwotę emerytury. Jednocześnie Sąd II instancji zwraca uwagę, iż zgodnie z art. 907 § 2 k.c., jeżeli obowiązek płacenia renty wynika z ustawy, każda ze stron może w razie zmiany stosunków żądać zmiany wysokości lub czasu trwania renty, chociażby wysokość renty i czas jej trwania były ustalone w orzeczeniu sądowym lub w umowie. W związku z powyższym, w razie istotnej zmiany okoliczności, pozwany może zgodnie z dyspozycją powyższego przepisu żądać zmiany wysokości renty.

Sąd II instancji nie podzielił także argumentacji powoda odnoszącej się do błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy zakresu przyczynienia się powoda do wypadku. Sąd I instancji na podstawie całokształtu materiału dowodowego w sprawie, w tym posiłkując się opinią biegłego sądowego specjalisty z zakresu bhp, ustalił bowiem, iż powód przyczynił się do wypadku w 70%. Sąd Apelacyjny ustalenie to w pełni akceptuje.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd I instancji nie oparł się jedynie na opinii biegłego, ale wnioski tej opinii zweryfikował w oparciu o całokształt materiału dowodowego, tj. protokół powypadkowy, zeznania świadków i kopie dokumentacji fotograficznej. W oparciu o powyższe dowody Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, iż powód ponosi odpowiedzialność za zaistnienie wypadku aż w 70 %.

Twierdzenia powoda, jakoby do wypadku przyczyniła się mokra posadzka w miejscu zdarzenia nie znajdują żadnego uzasadnienia w materiale dowodowym. Podkreślenia natomiast wymaga, iż powód znał dobrze miejsce wypadku, był świadomy niebezpieczeństwa, jakie wiąże się z ruchem wózka widłowego i sam wydał polecenie układania palet przez operatora wózka. Ponadto, pomimo prawidłowego sygnału dźwiękowego wózka, zlekceważył niebezpieczeństwo, pozostając w strefie pracy wózka, a tym samym w strefie zagrożenia.

Nie jest przy tym trafny argument powoda, iż biegły bezzasadnie przyjął, iż powód pozostawał w polu manewru wózka, skoro wózek porusza się i zmienia położenie. Jak bowiem wynika nie tylko z opinii biegłego, ale także z protokołu powypadkowego, był tylko jeden niewielki plac manewrowy i powód zdawał sobie sprawę z jego powierzchni. Gdyby zatem powód zachował podstawowe zasady bezpieczeństwa i nie zlekceważył sygnałów dźwiękowych, ale tak jak inni pracownicy opuścił pole manewru, wypadek nie miałby w ogóle miejsca.

Podkreślenia także wymaga, iż zakres przyczynienia się do wypadku ustala sąd, zaś biegły specjalista z zakresu bhp wskazuje jedynie w opinii mechanizmy, wskutek których doszło do zdarzenia. Niewątpliwie do wypadku przyczynił się także pracownik obsługujący wózek widłowy, który również powinien był zachować szczególną ostrożność. Okoliczności tej nie kwestionowali ani Sąd I instancji ani biegły sądowy, gdyż powód nie został obciążony pełną odpowiedzialnością za wypadek. Niemniej jednak uwadze sądu nie może umknąć, iż powód pełnił obowiązki kierownika magazynu. Trudno zaś uznać, iż zakres odpowiedzialności pracownika i jego przełożonego – , skoro powód jako kierownik odpowiadał nie tylko za swoją pracę, ale także za bezpieczeństwo i prawidłową organizację pracy innych pracowników, w tym kierowcy wózka widłowego – sprawcy szkody.

Nie zachodziła także potrzeba dopuszczania dowodu z kolejnej opinii biegłego specjalisty z zakresu bhp. Zgodnie z ukształtowaną linią orzecniczą, potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Sąd nie ma obowiązku uwzględnić kolejnych wniosków o dowód z opinii innego biegłego tej samej specjalności, jeżeli przeprowadzona już opinia jest kompletna, jasno sformułowana, odpowiada na postawione tezy dowodowe i jest należyście uzasadniona, a we wniosku strony brak jest konkretnych uwag i argumentów lub też nie podważają one miarodajności dotychczasowej opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2009r., I PK 79/09, LEX nr 553670; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999r., I PKN 20/99, OSNP 2000/22/807; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2001r., IV CKN 478/00, LEX nr 52795).

Zdaniem Sądu II instancji, ocena przedmiotowych opinii dokonana w oparciu o właściwe dla ich przedmiotu kryteria zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, przy uwzględnieniu poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych zaprezentowanego stanowiska, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych wniosków przekonuje, iż jest ona miarodajna dla poczynienia ustaleń w przedmiocie zakresu przyczynienia się powoda do wypadku. Zarzuty powoda do opinii nie podważają jej miarodajności, ale stanowią jedynie polemikę z ustaleniami biegłego. Nie można bowiem podważyć tej opinii z powodu braku ustalenia przez biegłego jaki był początkowy zakres ruchu wózka widłowego, a jaki w momencie wypadku. Biegły odpowiedział w swej opinii na wszystkie postawione przez Sąd w tezie dowodowej pytania, w tym także pytania wskazywane przez stronę powodową. Biegły na podstawie przedstawionego mu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy prawidłowo przyjął, iż J. K. (1) polecił J. K. (2), aby pojemniki z detalami, stojące na polu przyjęć obok układarek, ustawił pod ścianą magazynu. Powód stanął obok pola manewrowego i stojąc lewym bokiem w kierunku manewrującego wózka, rozmawiał z pracownikami firmy obcej. Słyszał sygnał ostrzegawczy, ale zlekceważył go i nie spojrział w kierunku wózka, gdyż bezzasadnie przyjął, że wózek pojedzie wzdłuż regałów. Biegły szczegółowo wyjaśnił, co oznacza pojęcie strefy niebezpiecznej oraz dlaczego powód powinien był ją opuścić po usłyszeniu sygnału dźwiękowego. Szacując stopień przyczynienia się powoda do wypadku, biegły przywołał także przepisy bhp (powszechnie obowiązujące oraz zakładowe) nakładające na powoda jako pracownika i kierownika obowiązek zachowania szczególnej ostrożności.

Nie jest także zasadny podnoszony przez powoda zarzut nieuwzględnienia aspektu braku prawidłowego oznakowania miejsc niebezpiecznych. Jeśli bowiem zachodziła podstawa do oznakowania na terenie magazynu miejsc niebezpiecznych, to na powódzie jako kierownika zobowiązanym do dbałości o bezpieczeństwo pracowników ciążył obowiązek dopilnowania tego. Skoro z obowiązku tego nie wywiązał się, okoliczność ta nie może z pewnością zmniejszać zakresu jego odpowiedzialności.

Wszystkie powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Apelacyjnego przekonują, iż Sąd I instancji trafnie przyjął, iż powód przyczynił się do wypadku w 70%, a w rezultacie wszelkie zasądzone roszczenia należało obniżyć do 30%.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie zarzuty powoda odnoszące się do niezasadnego niedania wiary powodowi odnośnie poniesionych przez niego kosztów przystosowania łazienki. Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż powodowi należy się zwrot uzasadnionych kosztów remontu łazienki, których poniesienie zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. wykazał. W zakresie, w jakim powód rachunków takich nie przedstawił, jego żądanie podlegało zatem oddaleniu.

Trafnie także Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny prac budowlanych na okoliczność ustalenia rzeczywistej wartości wykonanych prac. Według doktryny i praktyki opinią biegłego jest osąd o okolicznościach faktycznych, stanach lub zdarzeniach, do których poznania i wyjaśnienia wymagany jest określony zasób wiadomości specjalnych, wykraczających poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych, z różnych dziedzin nauki, techniki, sztuki, rzemiosła czy obrotu gospodarczego oraz doświadczenia zawodowego, ułatwiający zarazem sądowi właściwą ocenę faktów i rozstrzygnięcie konkretnej sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 279/68, LEX nr 6371; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 1999 r., II UKN 692/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 662; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2003 r., II CKN 39/01, LEX nr 78887). Zadaniem biegłego nie jest zatem ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 października 2013 r., I ACa 663/13, LEX nr 1394210). Reasumując, skoro zadaniem biegłego sądowego nie jest ustalanie faktów, ale ich weryfikacja, to brak było podstaw do powoływania biegłego w celu weryfikacji faktów, na potwierdzenie których powód nie przedłożył żadnych dowodów.

Uznając zatem niezasadność apelacji obu stron poza zakresem określonym w punkcie 1 wyroku, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie 2 wyroku.

W punkcie 3 wyroku Sąd II instancji na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania drugoinstancyjnego w ten sposób, że zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami. Sąd Apelacyjny miał bowiem na uwadze, iż apelacja każdej ze stron jedynie w nieznacznej (kilkuprocentowej) części została uwzględniona, zatem strony wygrały proces w zbliżonym stopniu.

SSA Alicja Podlewska SSA Małgorzata Gerszewska SSA Iwona Krzeczowska-Lasoń